

Prowadzą w naszym plebiscycie

46
głosów



Wiktor Waszczuk

19
głosów



Riad Haidar

5
głosów



Łukasz Pogorzelski

strona 5

Terespol docenił społeczników

strona 24



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
białska

biała.24wspolnota.pl

18 - 24 lutego 2020 r. ■ nr 7 (588) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Adam Jastrzębski oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Terespolu otrzymali 16 lutego podczas Koncertu Noworocznego statuetki "Zasłużony dla Miasta"

Kurniki blisko miasta. Mieszkańcy: fetorem zagrożone są wsie i osiedla

Wnioski o powstanie kurzych ferm pojawiają się jak grzyby po deszczu. Jeden z nich zablokował wójt gm. Biała Podlaska. Czy skutecznie?

Przeczytaj komentarze na:
biała.24wspolnota.pl

23

Gryta mistrzem Polski w skoku w dal



S. 24

Czeski pociąg do stolicy pominie Białą Podlaskę



Białczanie protestują przeciwko pominięciu ich stacji i zabiegają o poprawę połączenia kolejowego ze stolicą.

Biała Podlaska czeka na czeski pociąg. Trwa modernizacja stacji

S. 10

Władza obiecuje, że wyremontuje te drogi. Lista

S. 4

Po pijanemu zdewastowali i okradli kościół

S. 6

Z ciężkim akordeonem przez błoto i ciemności



Maciek Robak,
dyrektor szkoły muzycznej

Rodzice powinni mieć prawo na 15 min. wjechać i przywieźć dzieci z ciężkimi instrumentami

Nie wyobrażam sobie w tym miejscu parkingów!



Jan Maraśkiewicz,
białski konserwator zabytków

- Będę walczył o swoje dzieci! - dyrektor białskiego Zespołu Szkół Muzycznych nie godzi się na odebranie nauczycielom możliwości parkowania, a rodzicom dowożenia uczniów pod budynek szkoły na terenie zespołu Radziwiłłowskiego.

S. 3

REKLAMA

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Zapraszamy do oddziału
Santander Consumer Banku!



Biała Podlaska
ul. Plac Wolności 28
godziny otwarcia oddziału:
pon.pt. 8.30-16.30
godziny otwarcia kasy:
pon.-pt. 9.00-16.00

Santander
Consumer Bank

w wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA
PODLASKA

• Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU

20 lutego,
godz. 8.00 - 14.30,
Tłuściec (1)
24 lutego,
godz. 8.00 - 14.30,
Tłuściec (3)

AUTOPROMOCJA



Tamtędy

HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Teraz czasy sprytu - wygrywają mistrzowie kitu!

500 plus prezydenckie

Nieźły i szybki zarobek szykuje się dla osób chętnych popracować w obwodowych komisjach wyborczych. Diety członków komisji w tegorocznych wyborach prezydenckich wyniosą 350 zł dla członków (dawniej 160 zł), 500 zł (wcześniej 200 zł) dla przewodniczących i 400 zł (uprzednio 180 zł) dla wiceprzewodniczących. Gra warta świeczki.

Pewnie ten skok nie jest związany ze stopą inflacji, ale z problemami ze znalezieniem chętnych do pracy w komisjach w metropoliach, gdzie ludzie przebiegają w ofertach pracy.

W naszym regionie utrzymującego się sporego bezrobocia taki „zastrzyk” jest godny poświęcenia. Tylko w ostatnim miesiącu w białskim Powiatowym Urzędzie Pracy przybyło zarejestrowanych bezrobotnych: 84 w mieście Biała Podlaska oraz 182 w pow. białskim. W sumie w obu jednostkach jest zgłoszonych aż 6,8 tys. osób pozabawionych pracy. Stopa bezrobocia na koniec grudnia wynosiła w pow. grodzkim 9,8 proc., a w pow. ziemskim 9,4 proc., przy średniej krajowej 5,2 proc. i wojewódzkiej 9,4.



Na nowo przygotowanych i zasianych trawnikach prymitywni kierowcy urządzili sobie „drift” niszcząc koleinami już uporządkowany teren w białskim zespole Radziwiłłowskim. Może, znając miejscową tradycję i guściki, trzeba było w obronie trawy, postawić słupki (a może jak w geesie nawet opony...)

Ambitnym rajcom łatwiej jest politykować nad stanowiskami, niż zastanawiać się podczas specjalnej sesji, jak można poprawić los tysięcy mieszkańców.

Ojciec wielu sukcesów

Internauta zasygnalizował nam, że jest zdumiony prezentacją na facebookowym profilu miasta Biała Podlaska podsumowania „Wybrane przedsięwzięcia 2019 roku. To nasz wspólny sukces. Obejrzyjcie i udostępnicie, bo naprawdę wiele się działo. To świetne efekty dobrej współpracy”.

Naszego Czytelnika zbulwersowało, że jednym z sukcesów

prezydenta był zaprezentowany w filmiku o działaniach miasta „udział” wóldarza w pikiecie w obronie doktora Riada Haidara.

Umieszczenie tego w filmiku jest skandalem, proszę się pochwalić panie prezydencie czy to pana pomysł, czy pana fb doradcy – dopytuje się forumowicz.

Jaki skandal? Przecież prezydent uznał to za sukces, czyli jakby pośrednio przyznał, kto był organizatorem tej obrony cenionego neonatologa i zarazem ataku na dyrektora szpitala, przewodniczącego białskiego klubu radnych Zjednoczonej Prawicy.

Wielu białczan sądziło, iż bardzo głośną pikietę polityczną pod oknami szpitala, gdzie leżą ludzie w ciężkim stanie, zorganizowali tylko wdzięczni rodzice oraz działacze KOD...

Opozycja zaśluziła szczuciem?

Daniel Dragan, nadal wiceprzewodniczący powiatu, na swoim facebookowym profilu zaalarmował „Powiat bialski i północna Lubelszczyzna wykluczona ze sztandarowego programu rządu PiS. Żadna z obiecanych 100 obwodnic nie powstanie na naszym terenie. Lokalni politycy PiS, zamiast monitorowania Facebooka powinni zacząć pracować na rzecz naszego regionu. Ta mapa najlepiej pokazuje, jak są niezaradni!”.

Lokalni politycy PiS pewnie nie są naiwni, aby przyjąć na kark to biczowanie. Radny zapomina, że na pomijanie białskich powiatów solidnie zapracowała „totalna” opozycja. W Białej Podlaskiej i w powiecie aktywnie głównie PO i nawet PSL w czambuł potępiali polityków, rząd i radnych PiS.

Niedawne pieszczotliwe określenia „idioci” i „frajzery”,

adresowane do radnych PiS, potwierdziły mowę „miłości”. Dziwi się radny, szef PO, pomijaniu budowy obwodnic w Międzyrzeczu i Białej Podlaskiej, jakby oczekiwał, że za drwiny i atak na rząd oraz jego partię będą preferencje inwestycyjne dla panujących w powiecie i mieście ugrupowań walczących z PiS. Jako znawca biblijnych powiedzeń powinien znać przysłowie o Kubie i Bogu.

Teraz czasy sprytu - wygrywają mistrzowie kitu!

Piszą długo, ale może precyzyjnie

Najczęściej nieco ponad miesiąc, a niekiedy nawet półtora miesiąca trwa pisanie i ujawnianie w Biuletynie Informacji Publicznej protokołu kolejnej sesji Rady Miasta Terespol. „Ślimakowe” tempo z napisaniem sześciu stron dokumentu jest zdumiewające. Być może tyle trwa konsultowanie ostatecznej wersji protokołu z osobami zainteresowanymi?

Najważniejsze, że protokół jest pisany dokładnie...

Marian Empi

Nasza Monika nominowana w prestiżowym plebiscycie

GMINA BIAŁA PODLASKA: Bialska aktorka Monika Mielnicka z Cicihora Dużego otrzymała nominację w plebiscycie „Srebrne Synchrony”. O statuetkę będzie walczyła w kategorii „Najlepsza aktorka w dubbingu do filmu aktorskiego”.

Srebrne Synchrony to plebiscyt, którego zadaniem jest nagrodzić twórców dubbingu za cały rok ich ciężkiej pracy. Współorganizatorami wydarzenia są portale Dubbingpedia.pl oraz dubbing.pl. Kategorie zostały podzielone na cztery części, w których jest możliwość wyboru najlepszej produkcji oraz aktorek i aktorów: kino, VOD i telewizję, gry oraz twórców. Każdy może zagłosować tylko raz. Po zakończeniu głosowania

Na Monikę można zagłosować tutaj:
<http://wsyncu.pl/srebrne-synchrony-2019/>

i opublikowaniu wyników odbędzie się wręczenie nagród.

Informację o nominacji Monika otrzymała za pośrednictwem redaktora naczelnego portalu wSyncu.pl, Kuby Gronka.

Jestem podekscytowana, bo znalazłam się w gronie najlepszych głosów takich jak: Michał Żebrowski, Marian Opania, Mariusz Bonaszewski, Olaf Lubaszenko, Wiktor Zborowski, Grzegorz Małecki czy Zdzisław Wardejn. Jest to ogromne wyróżnienie. Nie mogę uwierzyć, że dzieje się to naprawdę - mówi Monika.

Obecnie aktorka pracuje nad kolejnymi odcinkami serialu animowanego Gormiti dla TVP ABC.

W czym więcej biorę udział, na razie musi pozo-

stać tajemnicą. Nie chcę zapeszać - wyjaśnia.

Największym sukcesem Moniki jest rola dziewczyny młodego Mostowiaka w serialu „M jak Miłość”. Zagrała też m.in. epizodyczną rolę w „Powidokach” Andrzeja Wajdy. Aktorka zdubbingowała też m.in. takie produkcje „Kim Kolwiek” na Disney Channel, a także „AwanturNick”.

Maciej Maciejuk



CZŁOWIEK ROKU 2019

Ziemi Białskiej

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO

Monika dzięki plebiscytowi znalazła się w gronie najlepszych głosów takich jak Michał Żebrowski, Marian Opania, Mariusz Bonaszewski czy Olaf Lubaszenko

Troska o granit ważniejsza od bezpieczeństwa uczniów!

Z ciężkim akordeonem przez błoto i ciemności

- Będę walczył o swoje dzieci! To kwiat młodości! - dyrektor bialskiego Zespołu Szkół Muzycznych nie godzi się na odebranie nauczycielom możliwości parkowania, a rodzicom dowożenia uczniów pod budynek szkoły. Konserwator zabytków i urzędnicy grożą karami za dojeżdżanie samochodami pod ZSM.

Ciągnące się kilkanaście lat duże inwestycje z remontami obiektów zabytkowych, sypaniem sztucznych wałów i przebudową ogrodów przyniosły spory bałagan pod koniec finalizowania kosztownych zadań. Urzędnicy nie przewidzieli problemów komunikacyjnych i bezpieczeństwa użytkowników instytucji zlokalizowanych w oficynach zespołu Radziwiłłowskiego. Przez kilka miesięcy utrzymywał się skandal z brakiem odpowiedniego dojazdu wózkami niepełnosprawnych do Delegatury NFZ. Podobnie przez wykopy i kładki musieli chodzić uczniowie szkół muzycznych.

Maciej Robak, dyrektor ZSM, powiedział nam, że nigdy nie konsultowano rozwiązań komunikacyjnych z nim i nie uprzedzono o zamknięciach dróg i zmianach dojazdu.

- Dowiadaliśmy się z Facebooka - wyjawia. Nie krył zatem oburzenia, kiedy nagle 6 lutego na profilu miasta powiadomiono, że następnego dnia wprowadzana jest nowa organizacja ruchu na terenie założenia zamkowo-parkowego Radziwiłłów. Odgórnie ustalono, iż od 7 lutego zostanie wprowadzony tam zakaz ruchu.

Zakaz nie dotyczy tylko pojazdów służb miejskich, zaopatrzenia, rowerów i pojazdów posiadaczy karty osoby niepełnosprawnej. Nie chodzi tylko o pozbawienie nauczycieli czy rodziców przywileju parkowania pod oknami szkoły. Istotna jest obawa o zagrożenie uczniów samotnie powracających w ciemności, bo inwestor planuje wykonać oświetlenie części parku dopiero za kilka miesięcy.



Podczas konferencji. Choć dyrektor ZSM Maciej Robak (w środku) nie był zaproszony, to jednak dopominał się urzędników o parkowanie dla nauczycieli i dojazd dla rodziców. Pierwszy z prawej wiceprezydent Maciej Buczyński, trzeci zaś bialski konserwator zabytków Jan Maraśkiewicz

Nagła konferencja o słusznym zakazie

Kiedy Maciej Robak ogłosił, że będzie walczyć z tym zakazem ruchu, 10 lutego nagle miasto zorganizowało konferencję prasową. Zaproszono szefów jednostek kultury mających tam siedziby. Dyr. M. Robak, choć nie był zaproszony, również tam przyszedł. Naczelnicy kilku wydziałów Urzędu Miasta i dyrektorzy placówek kulturalnych starali się przekonać dziennikarzy i ich odbiorców, że konieczne jest udaremnienie jakiegokolwiek parkowania na terenie zespołu Radziwiłłowskiego, który głównie powinien służyć spacerowiczom.

Maciej Buczyński, zastępca prezydenta, ujawnił, że chodzi o uspokojenie emocji i przedstawienie uwarunkowań tych decyzji.

- Pojawienie się zakazu ruchu nie jest rzeczą nową, a wynika z wizji i konsekwencji - zaznaczył. Michał Romanowski, naczelnik wydziału rozwoju miasta UM, przypomniał, że dzięki wieloletnim dotacjom unijnym, ponad 16,5 mln zł, były możliwe prace w sumie z wydatkami krajowymi warte prawie 27 mln zł.

Prestiżowa perelka z granitowymi placami i alejami

- Uczyniliśmy zespół bardzo prestiżową perelką, wizytówką, miejscem spotkań ludzi spacerujących, słuchających muzyki - mówił naczelnik i podkreślił, iż te przesłanki wpłynęły na podjęcie decyzji, że zespół będzie miejscem wolnym od ruchu pojazdów. - Mamy granitowe place i granitowe aleje służące do spacerowania. Ruch pieszy determinuje miejsce - Romanowski wyjaśnił ideę.

Jan Maraśkiewicz, bialski konserwator zabytków, przypomniał, iż już w 2014 r. Biała Podlaska

otrzymała prestiżowy Laur Konserwatorski za pierwsze prace przy rewitalizacji przestrzeni parku Radziwiłłowskiego.

- Nie wyobrażam sobie w tym miejscu parkingów! - kategorycznie zastrzegł się Maraśkiewicz.

Podobnie Zbigniew Kapela, dyrektor Bialskiego Centrum Kultury, zapewnił, że park jest najlepszym miejscem do organizacji imprez kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych, miejscem spotkań i spacerów oraz odpoczynku. Dyrektor narzekał na liczne dewastowanie zasianych trawników i wyłamywanie krawężników przez nieodpowiedzialnych kierowców oraz młodych rowerzystów.

Obietnice o natychmiastowej poprawie oświetlenia

Paweł Bruszewski, naczelnik wydziału dróg UM, usiłował udowodnić, że właściwie w pobliżu parku są parkingi. Wspominał, iż przy „Caritasie” w odległości ok. 350 m znajduje się miejsce na 40 samochodów.

- Przed wprowadzeniem zakazu w parku utwardzony został plac z dojazdem od ul. Kusocińskiego, jest to jakby tymczasowy parking, który może obsługiwać do 40 pojazdów. Ma być docelowo wyłożony kostką. Po południu są wolne miejsca i odległość do szkoły muzycznej wynosi 150 m.

Sylwia Golik, naczelnik inwestycji UM, zapowiedziała, że dopiero teraz zostanie opracowana koncepcja oświetlenia. Później zostanie uzyskane pozwolenie na budowę i będzie ogłoszony przetarg.

- Mamy nadzieję, że do wakacji będzie wykonane - obiecała Golik. Dodała, że wtedy też zostanie wykonany monitoring. Zapewniła, iż już w dniu

Oburzeni rodzice: Pani Emilia:

Jak ma nas nie oburzać? Szukać miejsca parkingowego i spacerować, często w deszczu, ze szkolnym plecakiem i instrumentem to żadna przyjemność!!!!!! My i tak żyjemy w ciągłym biegu, jadąc ze szkoły do szkoły, parę razy w tygodniu, a ktoś mówi o spacerze. Jaki spacer pytam? My czasami mamy kilka minut na przewiezienie dziecka, tudzież dzieci! Kto się nie zetknął z tym problemem, nie ma pojęcia, o czym mówię! (z Facebooka)

konferencji na pewno będzie oświetlona brama Koszarska prowadząca do tzw. tymczasowego parkingu.

- Możemy tymczasowo na oficynie zachodniej wykonać oświetlenie halogenowe - zaznaczyła.

Nieustępliwy dyrektor zapowiada walkę

Te argumenty urzędników i dyrektorów nie przekonywały Maćka Robaka. Dziwił się, że zbudowano ciągi komunikacyjne, które nie są do jeżdżenia. Twierdził, że jest zdumiony, iż prezydent i jego rzeczniczka, chociaż byli uczniami szkoły muzycznej, nie znają jej specyfiki.

- Nam już potrzebne jest oświetlenie, aby dojść wieczorem do parkingu! Musi być też monitoring. Apeluję o więcej szacunku dla ludzi. Tutaj jestem, aby walczyć o swoje dzieci. Liczę, że pójście po rozum do głowy - ostro podsumował. Zaproponował, aby nauczyciele mogli parkować samochody obok amfiteatru, gdzie są odpowiednie miejsca. - Zrozumcie moich rodziców, będę walczyć, aż uzyskam konsensus - mówił i proponował, aby dzieci można było podwieźć obok budynku szkoły. Dopytywał się urzędników, czy znają szkoły muzyczne, które nie mają obok parkingu?

Wiceprezydent nie zgodził się z dyrektorem ZSM.

- Tu nie ma zamiaru nikt z nikim walczyć. Projekt ma swoją historię, ma swoją konsekwencję. Będzie oświetlenie i monitoring, co było już w zakresie projektu unijnego. Proszę o wyrozumiałość. Tendencją na świecie jest wyłączanie ruchu pojazdów z zespołów parkowo-zamkowych - podkreślił zastępca prezydenta.



Maciej Robak, dyrektor

Od dwóch miesięcy mówię o naszych oczekiwaniach na parkowanie samochodów nauczycieli przed amfiteatrem, gdzie nawierzchnia jest wysypana szutrem. Rodzice powinni mieć prawo na 15 min. wjechać do zespołu Radziwiłłowskiego i przywieźć dzieci z ciężkimi instrumentami. Liczę na to, że dojdziemy do konsensusu. Na tymczasowym parkingu obok parku jest błoto. Miłośnicy muzyki nie mają gdzie zaparkować, gdy przyjeżdżają do nas na koncert. Czy tak będzie 20 lutego, gdy koncertować u nas ma wybitny wirtuoz Konstanty Kulka z pianistą Pawłem Sommerem

Po kilku dniach nieco poprawiono oświetlenie

Na nasze pytanie, czy miasto nie powinno znaleźć innego budynku na szkołę muzyczną poza zabytkowym zespołem, Jan Maraśkiewicz odparł: - Zabytek to idealne miejsce dla Zespołu Szkoły Muzycznej. Trzeba trzymać tu jednostki kultury, one nobilitują przestrzeń - zaznaczył. Konserwator był jednak kategoryczny wobec zakazu parkowania. - Jeśli zrobimy wyjątek, to za dwa lata cały teren będzie usiany samochodami. Bardzo zachęcam władze miasta, aby konsekwentnie stały przy swoim - mówił konserwator. Wyraził nadzieję, że pod koniec kwietnia zespół zostanie oddany do odbioru konserwatorskiego.

Następnego dnia po konferencji Maciej Robak zaznaczył na Facebooku, że nadal jest bardzo ciemno wieczorami w bramie Koszarskiej, w której spośród 12 lamp działała tylko jedna.

W piątek Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka prasowa prezydenta, poinformowała nas o pozytywnych zmianach.

- Wszystkie lampy na budynku oficyny zachodniej od strony amfiteatru świecą wraz z dodatkowo zamontowanym halogenem skierowanym na bramę Koszarską. Oświetlenie wewnątrz bramy działa - zapewniła rzeczniczka.

Marek Pietrzela

Utalentowane dzieci będą miały galerię

W Białej Podlaskiej zostanie otwarta Galeria Sztuki Dziecka. Jej start nastąpi 25 lutego w Bialskim Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego.

Instruktorzy i dzieci korzystający z zajęć w BCK zasłużyli na taką formę prezentowania prac godnych podziwiania przez widzów. Niedawno 11-letni Kamil Turyk, podopieczny artystki plastyka Lilli Wielgan-Michaluk został wyróżniony udziałem w wystawie pokonkursowej w VII Ogólnopolskim Konkursie Twórczości Plastycznej Dzieci i Młodzieży „Niebo w Kolorze - Spotkanie z Zorzą Polarną”.

Na konkurs pod patronatem Ambasady Królestwa Danii, Królestwa Norwegii, Królestwa Szwecji, Republiki Finlandii i Prezydenta Płocka wpłynęło 2165 prac. Na wystawie pokonkursowej zaprezentowano 62 prace nagrodzone i 98 prac zakwalifikowanych na wystawę.

Uczestnicząca także w zajęciach Lilli Wielgan-Michaluk w Pracowni Grafiki Komputerowej „PIKSEL” w Bialskim Centrum Kultury Paulinka Borowska wcześniej została laureatką nagrody w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym „Hej, przygodo” w Raciborzu. Zajęła ona II miejsce w kategorii prace komputerowe 7-10 lat. Na konkurs wpłynęło 471 prac.

(pim)

REKLAMA

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA NA CMENTARZU KOMUNALNYM W BIAŁEJ PODLASKIEJ.

- USŁUGI POGRZEBOWE
- ADMINISTRACJA CMENTARZY
- PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
- FORMALNOŚCI URZĘDOWE
- hades-biala.pl
- KAMIENIARSTWO
- scalpro.pl
- WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
- lignart.pl
- KWIACIARNIA
- poppyflowers.pl

HADES
Makymus i Wspólnicy

83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849

WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

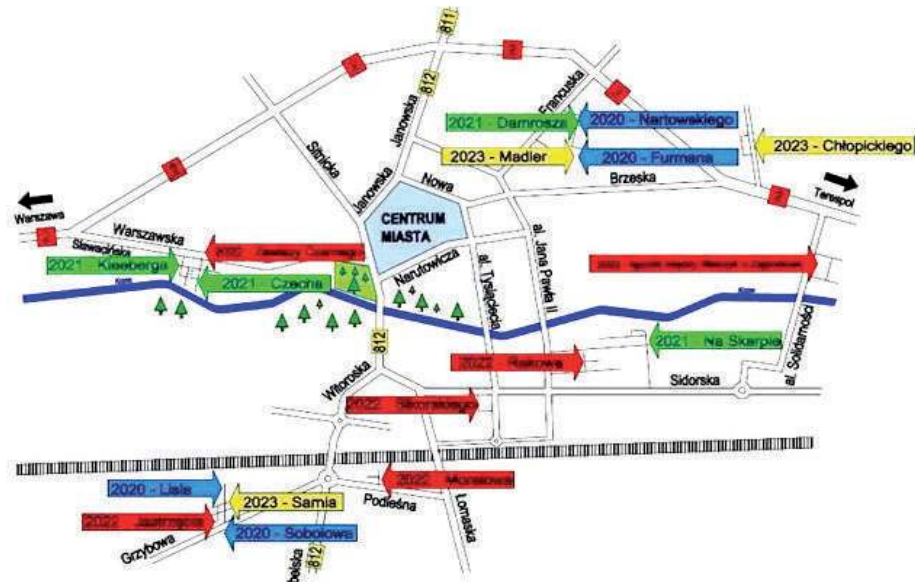


tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Sprzedawca w sklepie medycznym	Biała Podl.	2700zł.
Pracownik fizyczny	Huszczka Pierwsza	2600- 4000zł.
Technik dentystyczny	Biała Podl.	1300zł.
Asystentka stomatologiczna	Biała Podl.	1300zł.
Asystent zarządu	Biała Podl.	17zł/godz.
Nauczyciel przyrody	Dokudów Pierwszy	30zł/godz.
Pakowacz ręczny	Międzyrzec Podl..	17zł/godz.
Żołobnik	Wisznice	5000zł.
Pracownik fizyczny	Biała Podl. Wisznice	2800 - 6000zł.
Kierowca międzynarodowy sam. dostawczego	Biała Podl.	2600zł.
Operator koparko - ładowarki	Grabanów	4500zł.
Brukarz	Grabanów	4000zł.
Kierowca - mechanik	Biała Podl.	1950zł.
Sprzedawca	Terespol	17zł/godz.
Kamieniarz	Biała Podl.	2600zł.
Fryzjer	Międzyrzec Podlaski	2600zł.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	3200zł.
Kasjer- sprzedawca	Biała Podl.	2800zł.
Kucharz	Biała Podl.	2600zł.
Piekarz	Biała Podl.	2600zł.
Ogrodnik	Biała Podl.	17zł/godz.
Kierownik ds. transportu	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Recepcjonista	Biała Podl.	17zł/godz.
Asystent geodety	Biała Podl.	2600 - 4000zł.
Kierowska sam. ciężarowego	Małaszewicze	2800- 3000zł.
Księgowy	Biała Podl.	2600- 3000zł.
Fizjoterapeuta	Biała Podl.	2600zł.
Magazynier	Rogoźnica Kol.	2600zł.
Elektromechanik urządzeń chłodniczych	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Brukarz	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik produkcji	Stasiówka	2800zł.
Stolarz	Stasiówka	2800zł.
Krawcowa	Stasiówka	17zł/godz.
Lektor jez. angielskiego	Międzyrzec Podl.	20zł/godz.
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej	Romaszki	2600zł.
Pracownik biurowy - ekonomista	Biała Podl.	3000zł.
Pracownik produkcji	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Monter instalacji sanitarnych	Biała Podl. Żabce	2600zł.
Spawacz	Biała Podl.	2600zł.
Elektromechanik pojazdów samochodowych	Leśna Podl.	2250zł.
Fryzjer	Rakowiska	2250zł.
Operator koparki	Dokudów Drugi	2250zł.
Magazynier	Międzyrzec Podl.	2600 - 3000zł.
Elektromonter instalacji elektrycznych	Biała Podl.	2600zł.
Operator myjni	Biała Podl.	1300zł.
Agent ubezpieczeniowy	Biała Podl.	1300zł.
Cukienik	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Operator maszyn do obróbki drewna	Wólka Dobryńska	2600zł.
Doradca klienta	Biała Podl.	2600zł.

Sprawdź, czy ulica obok ciebie zostanie wyremontowana

Władza obiecuje, że wyremontuje te drogi



Mapka prezentująca rozkład prac nad drogami uzupełniającymi, czyli lokalnymi

BIAŁA PODLASKA: Wiemy już, jakie drogi będą wyremontowane w najbliższych latach. To efekt stworzenia przez prezydenta i radnych Białej Księgi Dróg z najpilniejszymi inwestycjami.

Listę dróg prezentujemy w tabelkach. Plan budowy dróg to jedna z wyborczych obietnic prezydenta Michała Litwiniuka, który podkreślał, że w mieście potrzebne jest przyjęcie Białej Księgi Dróg z najpilniejszymi inwestycjami drogowymi.

Plan na całą kadencję

- W mieście, tak jak w wielu innych samorządach skala potrzeb przerasta możliwości, mimo najlepszego budżetu miasta. Uznaliśmy, że w partnerskim potraktowaniu mieszkańców, przygotujemy plan na całą kadencję - mówi prezydent miasta. Przypomina, że pozostawiony przez poprzedniego prezydenta, Dariusza Stefaniuka budżet miejski na 2019 rok przewidywał budowę stadionu za miliony złotych, ale nie zapewniał ani złotych na remont dróg lokalnych, których poprawa

Szacunkowa suma kosztów budowy ulic w układzie podstawowym: 56 mln zł. Sześć ulic do realizacji, łączna długość 9 km.

Szacunkowa suma kosztów budowy ulic w układzie uzupełniającym: 12 mln 535 tys. zł. Siedemnaście ulic do realizacji, łączna długość 4,43 km.

według Litwiniuka jest palącą potrzebą dla mieszkańców.

- Zmieniliśmy ten stan rzeczy. Już do ubiegłorocznego budżetu wprowadziliśmy pięć milionów złotych, dzięki temu zakończyliśmy i zrealizowaliśmy budowę ulic Tańskiego, Głowackiego, Karłowicza i Witosy. Tę inwestycyjną ofensywę zamierzamy kontynuować - zapewnia Litwiniuk.

Specjalny zespół

Aby opracować Białą Księgę Dróg w czerwcu 2019 roku powołano specjalny zespół. Pracował on do końca roku. W jego skład wchodził prezydent miasta, wiceprezydent oraz dwóch radnych z każdego obozu politycznego. Poza tym był też naczelnik wydziału dróg, inwestycji oraz naczelnik gabinetu prezydent.

- Skład był maksymalnie kompetentny, wszechstronny. Były tutaj

kluczowe osoby z wydziałów oraz radni. To przekrojowe reprezentowanie środowiska sprawiło, że plan budowy dróg jest finalnym i przede wszystkim wspólnym przedsięwzięciem - dodaje prezydent. Księga ma przede wszystkim spowodować, że zbuduje się spójny i nowoczesny system dróg, który ma zapewnić efektywne funkcjonowanie transportu drogowego. Drogi podzielono na dwie grupy: układ podstawowy oraz uzupełniający. Podstawowy odnosi się do dróg krajowych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych o klasie Z i wyżej. Druga kategoria to przede wszystkim drogi lokalne.

Finansowanie remontów

Drogi w układzie podstawowym miasto zamierza realizować z budżetu miasta. Będzie się oczywiście ubiegało o pieniądze z funduszu dróg samorządowych czy progra-

Ulice do realizacji w układzie uzupełniającym: 2020

- Nartowskiego (360 m, 1,1 mln zł)
- Lisia (350 m, 840 tys. zł)
- Furmana (355 m, 330 tys. zł)
- Sobolowa (120 m, 750 tys. zł)

2021

- Damrosza (465 m, 1,3 mln zł)
- Na Skarpie (305 m, 800 tys. zł)
- Kleeberga (180 m, 480 tys. zł)
- Czecha (60 m, 350 tys. zł)

2022

- Jastrzębia (405 m, 1,15 mln zł)
- Sikorskiego (330 m, 1,2 mln zł)
- Rakowa (60 m, 80 tys. zł)
- Morełowa (75 m, 150 tys. zł)
- łącznik pomiędzy Sielczyka a Zagrodową (215 m, 260 tys. zł)
- Zawiszy Czarnego (50 m, 270 tys. zł)

Ulice do remontu w układzie podstawowym na lata 2020-2023:

- Siderska (przebudowa, 2,4 km)
- Akademicka (remont, 1,5 km)
- Podmiejska (przebudowa, 950 m)
- Armii Krajowej (budowa, 1 km)
- Warszawska (przebudowa, 2,5 km)
- Kościuszki (przebudowa, 500 m)

mów unijnych. Dodatkowe środki mogą się pojawiać z kredytu.

- Jeśli chodzi o drogi uzupełniające, dajemy kwotę trzech mln zł z każdego budżetu. Będziemy przeznaczać te pieniądze na budowę dróg, a w miarę pojawiania się nowych środków w budżecie będziemy oczywiście je zwiększać - dodaje prezydent.

Białski magistrat przedstawiając listę ulic opierał się o takie kryteria, jak posiadana dokumentacja techniczna, własność pasa drogowego, liczbę mieszkańców, skomunikowanie z instytucjami publicznymi, czy stan drogi.

- Kryteria są jasne i zrozumiałe, prochu nie odkryliśmy. Ale oparliśmy się o jak najbardziej racjonalne kryteria - dodaje Litwiniuk.

Maciej Maciejuk

Wymusił pierwszeństwo, uderzył w tira

11 lutego około godz. 20:40 na skrzyżowaniu trasy E30 z ul. Drohicką w Międzyrzec Podlaskim, kierowca peugeota, 21-letni mieszkaniec gminy Łosice zderzył się z samochodem ciężarowym daf. Mężczyzna prawdopodobnie wyjeżdżał z drogi podporządkowanej i nie udzielił pierwszeństwa jadącej w kierunku Siedlec ciężarówce. Kierował nią 28-letni mieszkaniec gminy Rokitno.

- Kierujący pojazdami byli trzeźwi. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiły dwie osoby, kierowca oraz pasażer peugeota - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Mie-



Tir skończył swoją jazdę w rowie

skiej Policji w Białej Podlaskiej.

To już kolejny wypadek w tym miejscu. Przypomnijmy, że pierwszego lutego kierowca osobówki nie ustąpił pierwszeń-

stwa przejazdu wyjeżdżając na trasę E30 i wjechał wprost pod nadjeżdżającą od strony Siedlec ciężarówkę. Rzecznik policji poinformował nas, że oprócz tych

dwóch wypadków, ostatni w tym miejscu miał miejsce w 2018 roku.

(McM)

Waszczuk prowadzi, Haidar goni

46 głosów


Wiktor Waszczuk
sms pod numer 72051 o treści: ww.9

19 głosów


Riad Haidar
sms pod numer 72051 o treści: ww.4

3 głosy


Marcin Stefaniec
sms pod numer 72051 o treści: ww.8

1 głos


Anna Chwałek
sms pod numer 72051 o treści: ww.2

1 głos


Bogusław Broniewicz
sms pod numer 72051 o treści: ww.1

1 głos


Anna Stolarczuk
sms pod numer 72051 o treści: ww.7

5 głosów


Łukasz Pogorzelski
sms pod numer 72051 o treści: ww.6

3 głosy


Czesław Węgrzyniak
sms pod numer 72051 o treści: ww.10

1 głos


Przemysław Litwiniuk
sms pod numer 72051 o treści: ww.5

1 głos


Łukasz Dragun
sms pod numer 72051 o treści: ww.3

Nie zmienił się prowadzący w naszym plebiscycie na Człowieka Roku Ziemi Bialskiej 2019. Oto liczba głosów z niedzieli.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon.

Głosowanie trwa do środy, 11 marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

Dariusz Jędrzyńska

Poszukiwany z amfetaminą w kieszeni

Najbliższe miesiące w zakładzie karnym spędzi 35-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej, który był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności.

10 lutego policjanci bialskiej komendy wezwani zostali na interwencję. Kiedy dotarli pod wskazany adres, przyszedł tam również mężczyzna, który nie był uczestnikiem zdarzenia. Policjanci ustalili, że jest to 35-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej, poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności za przestępstwo przeciwko mieniu.

– Dodatkowo policjanci ujawnili u niego woreczek z białym proszkiem. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to amfetamina – mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna usłyszał zarzut posiadania substancji psychoaktywnej. (McM)

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”
Ks. J. Gwardowski

Pani
Dorocie Kwiatkowskiej

szczerze wyrazi współczucia
z powodu śmierci

Mamy
składają Burmistrz Miasta
i Pracownicy Urzędu Miasta
w Międzyrzeczu Podlaskim



www.komunalnik.pl

**NAGROBKI
GRANITOWE**

WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236



„Bialska Spółdzielnia Mieszkaniowa „ZGODA” w Białej Podlaskiej ul. Spółdzielcza 4

ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie remontu elewacji w 4 budynkach mieszkalnych wielorodzinnych w Białej Podlaskiej.

1. Szczegółowy zakres robót określony jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia, którą można nabyć odpłatnie (123 zł brutto) w biurze Spółdzielni /pokój nr 15, tel. 83 343-60-90 wew. 34.

2. Termin składania ofert do dnia 3.03.2020 r. do godz. 9.00.

3. Publiczne otwarcie ofert nastąpi 3.03.2020 r. o godz. 9.10.

4. Warunkiem złożenia oferty jest odpłatne uzyskanie SIWZ w biurze Spółdzielni.

„Zamówienie nie jest finansowane ze środków publicznych. Postępowanie prowadzone jest na podstawie wewnętrznego Regulaminu Zamawiającego. Przepisy ustawy – Prawo Zamówień Publicznych nie mają zastosowania w niniejszym postępowaniu.”

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)

szeroki wybór trumien
nektologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGREBOWY HADES
Spółka z o.o.

21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

R E K L A M A

KREDYT KONSOLIDACYJNY

Połącz swoje kredyty w jeden wygodny do spłaty

RRSO 17,4%

GET IN BANK

Biała Podlaska, Plac Wolności 27
506 173 991, 603 680 683,
797 501 646, 728 441 494
KOSZT POŁĄCZENIA WG TARYFY OPERATORA
poniedziałek-piątek 9:00-17:00

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 17,4% i wliczono ją na dzień 12.11.2019r. na reprezentatywnym przykładzie. Oferta dotyczy kredytu konsolidacyjnego na kwotę do 200 000 zł udzielonego na okres do 10 lat. Warunkiem skorzystania z oferty jest konsolidacja co najmniej jednego zobowiązania z innego banku. Oferta dostępna w placówkach franczyzowych. Szczegóły i warunki oferty, w tym opłaty i prowizje dostępne w placówkach franczyzowych (nie dotyczy placówek własnych Banku). Lista placówek, ze wskazaniem placówek franczyzowych dostępna na getinbank.pl. Udzielenie i wysokość kredytu uzależnione są od wyniku badania i oceny zdolności kredytowej. Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Pośrednik kredytowy jest umocowany przez Getin Noble Bank S.A. do zawierania w imieniu i na rzecz Banku umów o kredyt konsumencki i rachunek bankowy oraz wykonywania czynności faktycznych związanych ze wskazanymi umowami. Getin Bank jest częścią Getin Noble Bank S.A.

Z ŻYCIA PSW

PSW Z OFERTĄ
STUDIÓW
W MIŃSKU NA
BIAŁORUSI

W ramach realizacji projektu Nowoczesna Promocja Zagraniczna finansowanego ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) oraz we współpracy z Fundacją Edukacyjną Perspektywy podjęliśmy kolejne działania promocyjne w Białorusi podczas Międzynarodowych Targach Edukacyjnych „Obrazowanie i Kariera” w Mińsku, które odbyły się w dniach 13-15 lutego 2020 roku.



W 2018/19 roku na polskich uczelniach studiowało 7314 Białorusinów (rok wcześniej było ich 6044), co stanowi obecnie 9% ogólnej liczby studentów zagranicznych w Polsce. W murach naszej uczelni jest to dominująca grupa narodowościowa pod względem liczebności.

Rynek białoruski jest jednym z priorytetowych kierunków rozwoju i obecności programu „Study in Poland” - ze względu na swój potencjał rozwoju, a także imponujący wzrost liczby studentów, który odnotowujemy z roku na rok. Dlatego, mimo pewnych trudności formalnych, nie rezygnujemy z obecności na Białorusi - chcemy dać jasny sygnał, że uczelnie Polskie w tym PSW w Białej Podlaskiej są dobrym partnerem w procesie umiędzynarodowienia dla Białorusinów, a młodzież tego kraju może także liczyć na wsparcie w procesie poszukiwania swojej drogi życiowej ze strony polskich uczelni.

STUDIUJ W PSW
www.pswbp.pl

Po pijanemu zdewastowali i okradli kościół

GMINA PISZCZAC:

Za zniszczenie wyposażenia kościoła oraz kradzież księgi liturgicznej odpowiedzą dwaj młodzi mężczyźni.

9 lutego po południu w miejscowości Piszczac dyżurny Komisarzatu Policji w Terespolu otrzymał zgłoszenie, że pijani mężczyźni dobijają się do drzwi plebanii. Na miejsce skierowany został patrol policji. W rozmowie z funkcjonariuszami świadek wskazał mężczyzn, którzy mieli dobijać się do domów w tym plebanii oraz zaczepiać przechodniów.

Policjanci wylegitymowali awanturników. Okazało się, że był to 19-letni mieszkaniec



Mężczyznom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

gminy Piszczac oraz 24-latek z Piszczaca, obydwaj mieli po ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

- Funkcjonariusze ujawnili u 24-latka lekcjonarza liturgicznego pochodzącego z kościoła. Ustalili, że przed zgłoszeniem mężczyźni weszli do kościoła, gdzie dokonali zniszczenia mienia oraz kradzieży. Dodatkowo w trakcie interwencji starszy z mężczyzn znieważał i naruszył nietykalność cielesną policjanta - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchła, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Prokurator zastosował wobec nich dozór policji - mają się zgłaszać w komisariacie. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(McM)

Pies wytropił narkotyki w samochodzie

11 lutego na ul. Łomaskiej w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali w rejonie lotniska, do kontroli samochód osobowy fiat. Za kierownicą siedział 19-letni mieszkaniec gm. Janów Podlaski.

W portfelu młodzieńca znaleziono woreczek strunowy, a w nim nieznanego proszku.

Policja zdecydowała się posilować psem, który wskazał miejsca, gdzie jeszcze mogą się znajdować narkotyki. Były tam kolejne porcje zapakowane w woreczki.

- Po przeprowadzeniu wstępnego badania policjanci potwierdzili, że jest to mefedron. Ujawniona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 80 porcji tego narkotyku - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchła, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Ustalili również, że nastolatek ma już na swoim koncie aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. Chłopak usłyszał zarzuty i przyznał się do winy.

(McM)

Oskarżeni przemytnicy z Białej Podlaskiej i Terespolu

Gang odpowie za grożenie celnikom

Straszyli m.in. tym, że wrobia celników w branie łapówek. Prokuratura Okręgowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom, zajmującym się przemytem papierosów.

Przed rokiem lubelska Izba Administracji Skarbowej ujawniła materiał filmowy z akcji zatrzymania na przejściu granicznym jadących granatowym jeepem dwóch mężczyzn. Funkcjonariusze Lubelskiego Wydziału Terenowego Biura Inspekcji Wewnętrznej Ministerstwa Finansów, strzelając

dobiegli do terenowego samochodu przemytników i rzucili ich na posadzkę oraz przeszukali. W pojeździe były przemycone nielegalne papierosy. Trzeci mężczyzna został zatrzymany na terenie Białej Podlaskiej. Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej, poinformowała, że zakończono śledztwo w tej sprawie, przekazując akt oskarżenia do sądu. Śledczy ustalili podział ról trzech mężczyzn: 36-letniego Pawła M., 40-letniego Mariusza M. oraz 36-letniego Piotra M. w zarzucanych im przestępstwach skarbowych podczas

przywożenia na teren UE nielegalnych wyrobów tytoniowych bez zgłoszenia celnego.

Dwaj pierwsi z nich otrzymali również wiele zarzutów dotyczących grożenia funkcjonariuszom celnym uszkodzeniem ciała lub złożeniem fałszywych zeznań, jakoby celnicy mieli przyjąć od nich łapówkę. To przestępcze działanie w latach 2017-19 miało służyć zaniechaniu kontrolowania na granicy kontrabandy z papierosami. Ponadto obaj zostali oskarżeni o znieważanie funkcjonariuszy.

Trudniący się kontrabandą mężczyźni oskarżeni zostali tak-

że o nielegalne wwożenie przez przejście graniczne w Terespolu papierosów. Mariusz M. ma odpowiadać za przemycenie papierosów wartych prawie 1,5 tys. zł z narażeniem uszczerpku obowiązku podatkowego na ponad 19,3 tys. zł. Paweł M. oskarżony został o przemyt wartości 1,4 tys. zł z uszczerpkiem podatku na ok. 18,3 tys. zł. Piotrowi M. zaś zarzucono przemyt warty 186 zł z niezapłaconym podatkiem ponad 2 tys. zł.

Prokurator Agnieszka Kępka powiedziała nam, że Mariusz M. przyznał się tylko do dwóch zarzu-

canych mu czynów, Paweł M. nie przyznał się do działania w grupie przestępczej, lecz potwierdził, że tylko przemycił papierosy. Podobnie Piotr M. potwierdził jedynie, że brał udział w nielegalnym przewożeniu wyrobów tytoniowych.

- Za działanie w zorganizowanej grupie przestępczej grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - podkreśla rzecznik Prokuratury Okręgowej. Dodaje, że w chwili skierowania aktu oskarżenia do sądu trzej mężczyźni pozostawali w areszcie tymczasowym.

(Pim)

Spłonęły konie i samochód



W ubiegły wtorek, 11 lutego, w miejscowości Krasew w gminie Borki doszło do pożaru budynków gospodarczych, wewnątrz których, znajdował się m.in. samochód osobowy volkswagen passat oraz cztery konie. W wyniku pożaru zniszczeniu uległo również wyposażenie budynków. Wartość strat właścicieli oszacował wstępnie na ponad 180 tys. złotych

Policjant po pracy zatrzymał pijanego kierowcę

Pow. Parczew: 3 promile alkoholu w organizmie miał kierowca samochodu marki Renault, którego zatrzymał policjant w czasie wolnym od służby.

W ubiegłą środę, 12 lutego, w Nowym Orzechowie w gminie Sosnowica, policjant z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej w czasie wolnym od służby zauważył renault megane. Pojazd jechał całą szerokością jezdni wzbudzając tym samym podejrzenie, że za kierownicą może zasiadać nietrzeźwa osoba. Funkcjonariusz, pomimo tego że poru-

szał się pieszo, zdołał zatrzymać kierowcę i uniemożliwić mu dalszą jazdę. Samochód zatrzymał się kilkadziesiąt metrów od policjanta, a jego „sofer” próbował zawrócić. Wtedy funkcjonariusz dobiegł do auta i zabrał kluczyki ze stacyjki.

Na miejsce został skierowany patrol z parczewskiej jednostki, który przejął zatrzymanego. Mieszkaniec gminy Uścimów, który prowadził renault miał 3 promile alkoholu w organizmie. W ogóle nie powinien zasiadać za kierownicą, ponieważ nie miał prawa jazdy.

jd

Normy pyłów przekroczone o 800 procent. I my to wdychamy

ŁUKÓW: - Największe zanieczyszczenie powietrza trującymi pyłami jest w godzinach wieczornych i nad ranem. Ludzie wtedy palą w piecach - wyjaśnia Sławomir Smolak.

Spółecznik od dwóch lat mierzy poziom czystości powietrza w mieście. Łukowskie Stowarzyszenie Rozwoju (ŁSR), którego prezesem jest Smolak, za wygraną w konkursie Fundacji AVIVA nabyło czujnik jakości powietrza. Został on zainstalowany na ul. Chabrowej. Z tego urządzenia pochodzą odczyty, które śledzi Smolak. - W styczniu zaobserwowałem, że wskaźniki przekraczane są o 800 procent. Chodzi o pyły PM10 i PM2.5 - cały czas zawieszone w powietrzu - wyjaśnia Smolak. **Sprawdź, co wdychasz** Pyły zawieszone są zanieczyszczeniem powietrza, które w największym stopniu zagraża zdrowiu. Jego niewielkie rozmiary oraz lekkość sprawiają, że bez większego problemu przenikają one przez układ oddechowy do krwiobiegu, a nawet mózgu. Pyły zawieszone składają się z różnych substancji

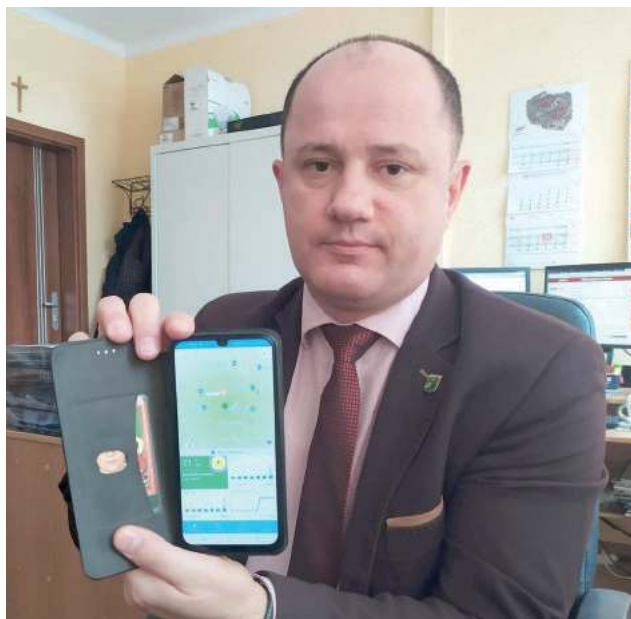
chemicznych, wśród nich mogą się znaleźć metale ciężkie, takie jak: rtęć, arsen, kadm, nikiel. Do zanieczyszczeń pyłami zawieszonymi zalicza się także sól morską, węgiel typu „black carbon”, pył oraz skroplone cząstki niektórych substancji chemicznych.

„Łukowski Alarm Smogowy”

Jak wyjaśnia prezes ŁSR, gdy przekroczenia norm stały się niemal... normą, postanowił działać. Na Facebooku powstała strona: „Łukowski Alarm Smogowy”. Smolak publikuje na niej dane o jakości powietrza. Robi to najczęściej wieczorami. - Największe zanieczyszczenie powietrza trującymi pyłami jest w godzinach popołudniowych, wieczornych i nad ranem. Ludzie wtedy palą w piecach - wyjaśnia Sławomir Smolak. - Jeżeli dodamy do tego wilgotność powietrza i spaliny, to robi się smog. Taką sytuację mieliśmy 16 stycznia - dodaje społecznik.

Jeden czujnik kosztuje 1500 zł

Smolak powiadomił o problemie radnych i burmistrza. Temat podjął



Sławomir Smolak z Łukowskiego Stowarzyszenia Rozwoju zainstalował aplikację, by na bieżąco śledzić jakość powietrza w mieście

Arkadiusz Pogonowski. - Czy Miasto Łuków byłoby zainteresowane kupnem czujników jakości powietrza i informowaniem mieszkańców o stężeniu niebezpiecznych związków w atmosferze? - zapytał radny w interpelacji skierowanej do burmistrza Piotra Płudowskiego. - Z mich informacji wynika, iż koszt zakupu tego typu urządzeń od jednego

z głównych rocznie z tytułu abonamentu za urządzenie, w ramach którego odczyty m.in. obecnych w atmosferze, aczkolwiek szkodliwych dla zdrowia, pyłów byłyby publikowane w przystępnej graficznie formie na specjalnej stronie internetowej, z możliwością umieszczenia tych informacji w innych serwisach - argumentuje Pogonowski.

Monitoruj jakość powietrza

Każdy mieszkaniec Łukowa może sprawdzić jakość powietrza. Jak to zrobić? Po pierwsze dane z dwóch czujników są dostępne na stronie www.lukow.org.pl. Po drugie można ściągnąć aplikację na smartfona. W sklepie Play należy wpisać frazę: Airly (dotyczy ona czujnika na ul. Chabrowej) lub frazę: Synges (dotyczy czujnika na ul. ks. M. Bednarczyka)

Czujniki już kupione

W odpowiedzi burmistrz informuje, że 11 grudnia 2019 r. zawarł umowę dostawy urządzenia do pomiarów jakości powietrza. Urządzenie, które zostało zlokalizowane na budynku Przedszkola Integracyjnego w Łukowie przy ul. ks. M. Bednarczyka 3, odczytuje stężenie pyłów zawieszonych PM 2,5, stężenie pyłów zawieszonych PM 10, wilgotność, ciśnienie, temperaturę powietrza.

- Posiadany system monitorowania jakości powietrza, który na podstawie odczytów danych pobieranych przez urządzenie umożliwia dostęp on-line do usługi prezentowania ww. danych na stronie inter-

netowej Miasta Łuków. Możliwość odczytu pomiarów jakości powietrza przez mieszkańców zostanie udostępniona w lutym. W budżecie na rok 2020 zaplanowano pieniądze na zakup dodatkowych czujników pomiaru jakości powietrza - wyjaśnia Piotr Płudowski.

Zbudować sieć

Ta informacja to jaskółka, jednak wiosny nie czyni. - Dla nas teraz najważniejsza jest edukacja. Chcemy uświadamiać mieszkańców, czym oddychają - tłumaczy Sławomir Smolak.

Celem i marzeniem prezesa ŁSR jest to, aby w mieście było więcej czujników. - Chcemy zbudować sieć - informuje Smolak. Dlatego też Stowarzyszenie stara się o zakup sprzętu z funduszy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - Chcemy też zakupić czujniki, jakich jeszcze nie mamy, czyli takie, które badają skład chemiczny powietrza: poziom tlenków węgla czy siarki.

Wniosek do WFOŚiGW opiewa na 60 tys. zł. Odpowiedzi w jego sprawie jeszcze nie ma.

Lukasz Prusak

R E K L A M A

Gabinet

Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com



Nie czekaj!

Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyleś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyleś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyleś przemocy



Zwolniony pracownik protestował przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty z funkcji prezesa

Dyscyplinarka z cmentarza. Sałata w obronie zwolnionego pracownika

POW. RADZYŃ: Pracownik Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych z 20-letnim stażem, odpowiedzialny za usługi pogrzebowe i funkcjonowaniem Domu Przedpogrzebowego oraz Cmentarza Komunalnego, został zwolniony dyscyplinarnie z pracy.

W piątek, 31 stycznia, pracownik radzyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych odpowiedzialny za funkcjonowanie Domu Przedpogrzebowego został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. - Widziałem to wypowiedzenie i jestem zaskokowany, jak można w ten sposób potraktować pracownika z ponad 20-letnim stażem pracy - powiedział „Wspólnocie” Sławomir Sałata, były prezes PUK.

Brał 400 zł zamiast 700

- Postawili mi zarzut, że uszczupliłem dochody pracodawcy, gdyż wystawiałem przedsiębiorcy pogrzebowemu faktury za udostępnianie pomieszczeń na ceremonię Różańca, niezgodnie z obowiązującym cennikiem - powiedział „Wspólno-



W lipcu ubiegłego roku pracownicy PUK protestowali przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty ze stanowiska prezesa. Wśród nich był zwolniony dyscyplinarnie przez Jarosława Ejsmonta pracownik

cie” mężczyzna (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

- W roku 2016 jak jeden z radzyńskich przedsiębiorców pogrzebowych wystąpił do nas z

prośbą o zmniejszenie „zaporowej” ceny za wynajem pomieszczeń ustalonej przez poprzedni Zarząd z 700 - zł na 400 - zł. Wtedy ja i mój zastępca Piotr Kopeć zgodnie przychyliliśmy się do tej prośby, uważając, że lepiej, aby Dom Przedpogrzebowy zarabiał trochę mniej niż

wcale - wyjaśnia Sławomir Sałata.

Kopeć odpowiedzialny za cmentarz

- Oświadczam, że dokument pozostał u zastępcy Piotra Kopcia, który od 2015 roku był bezpośrednio odpowiedzialny za funkcjonowanie usług pogrzebowych, na co wyraźnie wskazuje schemat struktury organizacyjnej zatwierdzonej przez burmistrza Jerzego Rębka - powie-

dział „Wspólnocie” Sławomir Sałata. Były prezes stawia pytanie, jak Piotr Kopeć nadzorował pracę osób bezpośrednio mu podległych? Sałata dodaje, że pisemna prośba przedsiębiorcy zarejestrowana w książce korespondencji zaginęła. Wersję tę potwierdza zwolniony pracownik.

Wykonywał polecenia przełożonych

- Brak pisemnej prośby o obniżenie stawki wynajmu pomieszczeń spowodował, że dostałem zarzut działania na szkodę pracodawcy, a ja wykonywałem polecenia swoich przełożonych, w tym zastępcy prezesa, pana Piotra Kopcia, któremu, o ile wiem, nie postawiono żadnego zarzutu. Poza tym pan Ejsmont jest prezesem PUK, już prawie pół roku godził się na taką stawkę. To co się nagle stało? - dziwi się zwolniony pracownik.

Sałata dziwi się Ejsmontowi

Sławomir Sałata podkreśla, że próby wykazania rzekomych nieprawidłowości dotyczą tylko jego osoby, a nie całego Zarządu PUK. Jego

zdaniem Piotr Kopeć jest nietykalny, bo jest partyjnym kolegą burmistrza, a do PUK-u został „przywieziony w teczce”? - Dlaczego Jarosław Ejsmont godzi się na takie nieludzkie działania, które mogą prowadzić do zniszczenia człowieka? - pyta retorycznie Sałata.

Sałata obiecuje pomoc zwolnionemu pracownikowi

Były prezes PUK uważa, że w treści wypowiedzenia umowy o pracę są informacje, które szkalują tę pracownicę i troszcząc się o interes spółki osobę. - Na takie zachowania nie będę pozostawał obojętny. Uważam, że ten pracownik jest kolejnym etapem pokazania rzekomych nieprawidłowości w przedsiębiorstwie w czasie, gdy byłem prezesem zarządu. Zapewniam, że na tyle, na ile będę mógł, pomogę temu, który może być ofiarą w tej głupiej politycznej grze Jerzego Rębka - zapewnia Sławomir Sałata.

Ejsmont odmawia komentarza

Zapytaliśmy Jarosława Ejsmonta,

obecnego prezesa PUK, czy zwalnianego pracownika, brał pod uwagę fakt, że pobierając 400 zł za wynajmowanie pomieszczeń na cmentarzu, wykonywał polecenia służbowe swoich przełożonych? - Nie komentuję tej sytuacji. Jest to sprawa wewnętrzna zakładu - odparł Ejsmont. Nie odpowiedział też na zarzut Sławomira Sałaty, że zwolnienie pracownika miało na celu zdyskredytowanie poprzednika w oczach opinii publicznej.

Pracownik złożył pozew do sądu

W lipcu ubiegłego roku ponad połowa ze 130-osobowej załogi PUK przyszła przed siedzibę firmy, żeby protestować przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty z funkcji prezesa.

- Byłem wtedy w grupie protestujących. Stałem w obronie prezesa Sałaty i moim zdaniem mogło to mieć wpływ na wyrzucenie mnie z pracy - powiedział „Wspólnocie” zwolniony dyscyplinarnie pracownik. Dodał, że odwołał się do sądu pracy i domaga się przywrócenia na poprzednie stanowisko.

Andrzej Dejneka

Dzielnicowi uratowali dwumiesięczne dziecko



Od lewej: asp. sztab. Dariusz Musiejuk i asp. sztab. Piotr Purgał

Policyjny radiowóz na sygnałach pilotował samochód, w którym rodzice wieźli do szpitala duszące się dwumiesięczne dziecko.

Radzyńscy dzielnicowi radiowozem na sygnałach pilotowali toyotę, w której znajdowało dwumiesięczne dziecko w stanie zagrażającym życiu. Dzięki profesjonalnej i szybkiej reakcji policjantów dziecko błyskawicznie trafiło pod opiekę specjalistów

i otrzymało fachową pomoc.

Do tego niecodziennego zdarzenia doszło w piątek (14 lutego) kilka minut po godz. 14. Radzyńskich dzielnicowych zatrzymał kierowca samochodu osobowego marki Toyota Yaris. Poprosił mundurowych o pomoc w szybkim dotarciu do szpitala w Radzynie Podlaskim. Powiedział policjantom, że jedzie z żoną i dwumiesięcznym dzieckiem, które się dusi. Ponieważ chodziło o życie malucha i jak najszybszą

pomoc medyczną, liczyła się każda minuta.

Mundurowi podjęli decyzję o pilotowaniu samochodu do radzyńskiego szpitala. Użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych radiowozu. Dzięki pomocy funkcjonariuszy niemowlę wraz ze swoimi rodzicami szybko znalazło się pod opieką lekarzy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Życiu i zdrowiu dziecka nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Andrzej Dejneka

Przekroczył prędkość i stracił prawko

POW. PARCZEW: W terenie zabudowanym mężczyzna pędził swoim BMW, przekraczając dozwoloną prędkość o ponad 80 km/h. Miejsce zdarzenia jest naniesione przez mieszkańców na KMZB jako teren, gdzie kierowcy przekraczają dozwoloną prędkość.

W poniedziałek w miejscowości Rudno, w gminie Milanów, policjanci z parczewskiej „drogówki” zatrzymali do kontroli drogowej 23-letniego kierowcę BMW. Powodem zatrzymania było przekroczenie prędkości. Pomiar wskazał 131 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje 50 km/h. Miejsce, w którym doszło do zdarzenia, mieszkańcy miejscowości wskazali na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa jako teren, gdzie kierowcy nie stosu-



23-latek przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 80 km/h

ją się do ograniczenia prędkości w terenie zabudowanym.

Mieszkaniec gminy Wisznice stracił prawo jazdy na trzy mie-

siące. Został też ukarany wysokim mandatem karnym, a na jego konto trafiło 10 punktów.

jd

Po pijaku, bez uprawnień

Pow. Radzyń: W ubiegły wtorek radzyńscy policjanci zatrzymali do kontroli osobowego mercedesa, którego kierowca nie potrafił zachować prawidłowego

toru jazdy. Podczas rozmowy policjanci wyczuli od młodzieńca woń alkoholu. Okazało się, że 26-latek z Radzyna Podl. miał ponad dwa promile w organi-

zmie. Ponadto mężczyzna nie miał prawa jazdy. Teraz stanie przed sądem, a grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności. jd

Maśluch: Pani jako związkowiec może mówić wszystko, a ja nie mogę mówić wszystkiego i taka jest różnica między nami

Pielęgniarki: Dyrektor rządzi przez zastraszanie

POW. PARCZEW: Wśród zarzutów do Janusza Hordejuka, dyrektora parczewskiego szpitala, jest zastraszanie, zarządzanie przez konflikt oraz nieprawidłowe rozliczanie wynagrodzeń. Przewodnicząca związkowców nie ukrywa, że chodzi jej głównie o poprawę sytuacji płacowej personelu.

Widoczny spór pomiędzy Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych reprezentowanym przez przewodniczącą Agatę Lipko a dyrektorem SPZOZ w Parczewie Januszem Hordejukiem przeniósł się na forum Rady Powiatu. Na ubiegłotygodniowej sesji przewodnicząca przedstawiła radnym swój punkt widzenia z prośbą o wsparcie. Starosta Jerzy Maśluch bronił dyrektora, a sam Hordejuk odniósł się do większości zarzutów przewodniczącej związkowców.

Strach przed ankietą

Agata Lipko powiedziała, że boi się wypełnić corocznej ankiety o satysfakcji z pracy, bo obawia się, że jej charakter pisma zostanie rozpoznany i będą wyciągane wobec niej konsekwencje. – Ciągłe słyszymy też, że będzie zamykany jakiś oddział i likwidowane etaty. Taka forma zarządzania to jest zastraszanie – mówiła przewodnicząca Lipko. Janusz Hordejuk powiedział nam, że ankieta jest w pełni anonimowa. Po wypełnieniu wyniki są analizowane przez pełnomocnika ds. jakości i kierownika działu kadr, co ma wpływ na podejmowanie decyzji zarządczych.



Jerzy Maśluch
starosta parczewski
- Płaca minimalna, to jest dodatkowy 1 mln zł w skali roku, z tego tytułu, że ktoś sobie powiedział, siedząc przy kominku, bełcząc herbatę i koniec kropka



Agata Lipko
przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w parczewskim SPZOZ

Ustawiane konkursy

– Co pięć lat są przeprowadzane konkursy i myśleliśmy, że zmieni się kadra zarządzająca i coś się zmieni. Pan dyrektor mówi, że konkursy są ustawiane i z góry wiadomo, kto wygra. Jak sobie ordynator ułożył oddziałową, to nie pozwoli jej zmienić

Hordejuk: Dużo wymagam od siebie, ale też od innych

– W szpitalu zarządza się przez konflikt. Dyrektorzy stawiają poszczególne grupy zawodowe przeciwko sobie. Słyszymy na spotkaniach z dyrektorem, co tam interniści nie wymyślili, natomiast lekarzom mówi się, jak to się pielęgniarkom w głowach poprzewracało – mówiła Lipko. Dyrektor mówi, że cykliczne zebrania



Janusz Hordejuk
dyrektor SPZOZ w Parczewie

Wiedza o manipulacjach

– Nie co pięć, a co sześć lat odbywają się konkursy na stanowiska oddziałowych poszczególnych oddziałów. Moim zdaniem osoba posiadająca wiedzę o jakichkolwiek manipulacjach w trakcie postępowań konkursowych powinna powiadomić właściwe organy

z kadrą mają na celu poprawę funkcjonowania szpitala. – Dążę do lepszego wykorzystania czasu pracy personelu, aparatury medycznej, zwiększenia dyscypliny pracy, w tym poprawy relacji personel medyczny - pacjent. Wyeliminowania marnotrawstwa, wzrostu przychodów, optymalizacji ponoszonych kosztów. Dużo wymagam od siebie, ale też od innych – odpowiada Hordejuk.

Lipko: Pracownicy czują się oszukani

Przewodnicząca związkowców powiedziała, że po wzroście płacy minimalnej od 1 stycznia br., pracownicy szpitala liczyli, że wzrośnie ich wynagrodzenie zasadnicze, a co za tym idzie jego pochodne. Tak się nie stało i pracownicy czują się oszukani. – Jeśli chodzi o płacę minimalną, to mówi się o 2,6 tys. zł, a nie mówi się o zasadniczym wynagrodzeniu 2,6 tys. zł, także to jest interpretacja pani przewodniczącej. Myśmy doprowadzili do tego, że pracownicy dostali w tym miesiącu 2,6 tys. zł z zasiłkiem wyrównawczym, jeśli chodzi o wysługę lat i świadczenia za dyżury nocne – odpowiedział dyrektor Hordejuk.

Bełcząc herbatę przy kominku

Starosta Jerzy Maśluch bronił dyrektora Hordejuka, wskazując zmniejszenie zadłużenia szpitala z ok. 15 mln zł do ponad 2 mln zł. Mówił, że sytuacja płacowa nie wynika z widzimisię dyrektora, tylko z sytuacji finansowej szpitala. Powiedział też, że rolę związkowców nie powinno być tylko stawianie żądań, ale dawanie propozycji. – Można powiedzieć, że te 2,6 tys. zł, ta płaca minimalna, to jest dodatkowy 1 mln zł w skali roku, z tego tytułu, że ktoś sobie powiedział, siedząc przy kominku, bełcząc herbatę i koniec kropka. Co chcecie, to róbcie. Pani jest w innej pozycji, ja jestem w innej. Pani jako związkowiec może mówić wszystko, a ja nie mogę mówić wszystkiego i taka jest różnica między nami – podsumował starosta.

Jacek Dejneka

Co, gdzie, kiedy?

POWIAT RADZYŃSKI:
Koncert skrzypka
Konstantego Andrzeja
Kulki

21 lutego (piątek) w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Lipińskiego będzie miał miejsce koncert skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki i pianisty Pawła Sommera. Występ rozpocznie się o godz. 17.

Wystawa rzeźb i akwareli

21 lutego (piątek) w Galerii Oranżeria o godz. 18 rozpocznie się wernisaż wystawy Mariana Korczyka. Pojawia się na niej rzeźby i akwarele.

„Przyjazne Nuty” zagrają w ROK

23 lutego (niedziela) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury wystąpi zespół „Przyjazne Nuty”. Występ rozpocznie się o godz. 15. Podczas karnawału z tańcem i melodią na scenie pojawią się także gościnnie, zespół „Ale baby” oraz „Pod zielonym dębem”.

Sztuka teatralna „Hiobowe Opowieści”

23 lutego (niedziela) przy parafii Trójcy Świętej w sali widowiskowo-konferencyjnej o godz. 10:50 oraz 13:15 zostanie odegrana sztuka teatralna „Hiobowe Opowieści”.

Spacer po areszcie

2 marca (poniedziałek) między godziną 9 a 12 przy ulicy Warszawskiej 5A będzie można zwiedzać areszt Gestapo i UB. Chętnych oprowadzi przewodnik.

Spektakl w ROKu

6 marca (piątek) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 18 rozpocznie się spektakl pt.: „Dwie połówki pomarańczy”. Bilety do nabycia w ROK.

Wieczór promocyjny tomiku Jacka Musiatowicza

7 marca (sobota) w sali kameralnej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 18 rozpocznie się wieczór promocyjny tomiku Jacka Musiatowicza „Wróżyczka”. Wstęp wolny.

Spotkanie z Magdaleną Wolińską-Riedi

8 marca (niedziela) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 17 rozpocznie się spotkanie z Magdaleną Wolińską-Riedi, pt. „Kobieta w Watykanie. Jak żyje się w najmniejszym państwie świata?”. Wstęp wolny.

Wystawa o Wyklętych

13 marca (piątek) o godz. 11 w hali sportowej SP1 rozpocznie się wernisaż wystawy „Zapłute karły reakcji. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956”. W programie wykład dr hab. Marcina Kruszyńskiego, profesora Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie i naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie pt. „Od Wyklętych do Niezłomnych. Dylematy polskie wczoraj i dziś”. Na wystawę zaprasza Instytut Bronisława Szlubowskiego oraz Szkoła Podstawowa nr 1. Będzie można ją oglądać od 28 lutego na ogrodzeniu szkoły (na rogu ulic Jana Pawła II i Armii Krajowej).

POWIAT PARCZEWSKI:

Bieg „Tropem wilczym”

1 marca (niedziela) kolejny raz wystartuje bieg „Tropem wilczym. Bieg pamięci żołnierzy wyklętych”. Bieg ma na celu oddanie hołdu Żołnierzom Wyklętym.

Grand Prix w Tenisie Stołowym

8 marca (niedziela) w sali MO-SiR zostanie rozegrane Indywidualne Grand Prix Parczewa w Tenisie Stołowym, w kategorii open.

Kiermasz Wielkanocny

5 kwietnia (niedziela) Kiermasz Wielkanocny.

Aleksandra Smolek

Ukradł spawarkę i pilarkę. Poszkodowani wskazali sprawcę

KOCK: Lubartowscy policjanci odzyskali skradziony w środę sprzęt w postaci piły spalinowej i spawarki. 36-letni złodziej wstawił łup do lombardów w Łukowie i Radzynie Podlaskim.

W ubiegłą środę do Komisariatu Policji w Kocku zgłosiło się dwóch mieszkańców gm. Ostrówek, aby zgłosić zawiadomienie o kradzieży piły spalinowej oraz spawarki. Mężczyźni nie wiedzieli, kiedy dokładnie sprzęty zostały im skradzione, ale podali prawdopodobnego



Złodziej wstawił kradziony sprzęt do lombardów w Łukowie i Radzynie

sprawcę kradzieży. Dzięki tym informacjom skradzione przedmioty udało się odzyskać w lombardach w Łukowie oraz Radzynie Podlaskim. Łączna wartość skradzionego sprzętu to prawie 2 tys. zł. Sprawcę

kradzieży okazał się 36-letni mieszkaniec gm. Ostrówek. Zatrzymany mężczyzna przyznał się do kradzieży. Za kradzież grozi mu nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

jd

Handlowali podróbkami w Radzynie

Trefne towary oferowali do sprzedaży 41-letnia kobieta i 20-letni mężczyzna, obywateli Bułgarii. Policjanci zabezpieczyli u nich 4 tys. zł na poczet przyszłej kary.

Funkcjonariusze zespołu do walki z przestępczością gospodarczą radzyńskiej komendy dowiedzieli się, że na targowisku miejskim w Radzynie Podl. na stanowiskach handlowych sprzedawana jest odzież znanych marek z podrzobionymi znakami towarowymi. W ubie-



Obywatelom Bułgarii grozi do dwóch lat więzienia

głą wśród radzyńscy kryminalni razem z funkcjonariuszami Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego z Delegatury w Białej Podlaskiej zabezpieczyli ponad

500 sztuk takich produktów. Do sprawy zatrzymali 41-letnią kobietę oraz 20-letniego mężczyznę, którzy sprzedawali podrzobione koszulki, bluzy oraz spodnie. Oboje są obywatelami Bułgarii, a zamieszkują w Radomiu.

Para usłyszała zarzuty nielegalnego używania znaku towarowego, co zagrożone jest karą do dwóch lat pozbawienia wolności, a ich towar ulegnie przekadkowi. Na poczet przyszłej kary mundurowi zabezpieczyli przy nich pieniądze w kwocie 4 tys. zł.

jd

ZDARZENIA

Włamanie do auta

Ktoś 6 lutego na parking przy ul. Brzeskiej w Białej Podlaskiej włamał się do auta i ukradł pieniądze na szkodę obywatela Białorusi.

Wycieli część z auta

Nieznani sprawcy 7 lutego z zaparkowanego na terenie warsztatu pojazdu Volvo wycieli i ukradli katalizator na szkodę mieszkańca Białej Podlaskiej.

Bezprawnie pobierała rentę

Mieszkanka gminy Drelów 10 lutego wyłudziła rentę rodzinną. Podała nieprawdziwe dane, przez co uzyskała świadczenie.

Oszukany w sieci

Sprawca na internetowym portalu ogłoszeniowym wystawił ogłoszenie z ofertą sprzedaży repliki rewolweru. Przyjął od pokrzywdzonego z Białej Podlaskiej zapłatę, ale nie przesłał towaru i zerwał kontakt.

Przekręcił licznik

Policjanci 10 lutego w Woskrzenicach Dużych zatrzymali do kontroli drogowej 35-latkę kierującą Audi, w którym ujawniono przekręcony licznik kilometrów.

Rowerem w dziurę

9 lutego po godz. 15:00 na ul. Sławacińskiej w Białej Podlaskiej 76-letnia mieszkanka gminy Biała Podlaska wjechała rowerem w kałużę, pod którą znajdowała się dziura w jezdni. Przez to upadła i doznała obrażeń. Została przewieziona szpitala. Kobieta była trzeźwa.

Włamał się na konta

Nieznany sprawca włamał się na konta mieszkańca Terespoła na internetowym portalu aukcyjnym. Po tym na 5 aukcjach zakupił towar. Administrator portalu zablokował jednak konta i anulował transakcje.

Prowadził pod wpływem

Wisznicy policjanci 12 lutego w miejscowości Horodyszcze przy ul. Górka zatrzymali 62-letniego mieszkańca gminy Lublin, który kierował samochodem citroen, będąc w stanie nietrzeźwości. Miał 1 promil alkoholu w organizmie.

Okraść budynek

Na niezamieszkałej posesji w Piszczacu Drugim ktoś 1 lutego włamał się do pomieszczenia budynku gospodarczego, z którego ukradł sprzęt: szlifarki wraz z silnikiem, gilotyny do cięcia drutów oraz agregat prądotwórczy.

Rozszczelnienie butli gazowej

W wyniku nieostrożnego obchodzenia się z butlą gazową przez 82-letniego mieszkańca Międzylesia (gmina Tucznia) 11 lutego doszło do pożaru podpiwniczenia domu. Obrażeń ciała doznała jedna osoba.

(McM)

Czeski pociąg minie Białą Podlaskę i Międzyrzec

Czeska spółka Leo Express Global uruchomi kolejowe połączenie z Terespoła przez Warszawę i Katowice do Pragi. Pociągi nie będą zatrzymywać się w Międzyrzecu i w Białej Podlaskiej. Białczanie i międzyrzeczanie protestują przeciwko pomijaniu ich stacji i zabiegają o poprawę połączenia kolejowego ze stolicą.

13 grudnia 2019 r. prezes Urzędu Transportu Kolejowego przyznał czeskiej spółce Leo Express Global otwarty dostęp dla pasażerskich przewozów kolejowych na odcinku przebiegającym przez terytorium RP dla trasy Praga-Terespol-granica państwa i w relacji powrotnej. To upoważnia czeskiego przewoźnika do wykonywania codziennie czterech kursów na wspomnianej trasie. Połączenie ma ruszyć do grudnia 2024 roku.

Leo Express Global wnioskuje o otrzymanie możliwości zatrzymywania się w Polsce nie tylko w dużych miastach, ale też na niektórych mniejszych stacjach pasażerskich, np.: Pszczyna, Tychy, Włoszczowa Północ, Opoczno Południe, Siedlce, Łuków oraz Terespol. Niestety, w tym wykazie nie ma Międzyrzecza i Białej Podlaskiej.

Szybko zareagowało ugrupowanie Bialskich Bezpartyjnych

Samorządowców, które przygotowało petycję, domagając się zwiększenia dziennej liczby pociągów w relacji Terespol-Biała Podlaska-Warszawa.

- Nie zgadzamy się na takie wykluczenie komunikacyjne! - zapisali członkowie stowarzyszenia w petycji, którą do soboty podpisało 238 osób.

Interwencje (także nasze) o przystawanie pociągu

Także poseł Marcin Duszek z Międzyrzecza poinformował nas, że zabiega o poprawę połączeń kolejowych na trasie Terespol-Warszawa.

- Interweniowałem już dwukrotnie w PKP oraz u czeskiego przewoźnika Leo Express - podkreślił parlamentarzysta.

Zapytaliśmy Juraja Andrejkę, dyrektora zarządzającego Leo Express na Polskę i Ukrainę, jak jego firma reaguje na te wyrazy oburzenia na pominięcie w przyszłym kursowaniu pociągów międzyrzeczkiej i bialskiej stacji.

- Korekta jest oczywiście możliwa i będziemy o tym dyskutować z PLK. Data rozpoczęcia kursowania nie jest postanowiona na ten moment. Problemem jest tabor i zmuszanie przewoźnika przez UTK do maksymalnego kursowania - wyjaśnił Juraj Andrejka.

Na nasze wątpliwości odpowiedział Tomasz Frankowski, naczelnik wydziału komunikacji społecznej Biura Prezesa UTK. Wyjaśnił, iż czeski przewoźnik

Leo Express uzyskał decyzję o otwartym dostępie na trasie międzynarodowej.

- Oznacza to, że może uruchomić połączenia komercyjne na trasie Praga-Terespol. Prezes UTK nie ingeruje w treść wniosku o otwarty dostęp. To przewoźnik, składając wniosek, samodzielnie określił stacje zatrzymania pociągu. Prezes UTK zawarł w decyzji klauzulę dopuszczającą wprowadzenie dodatkowych postojów - informował nas naczelnik. Ponadto zapowiedział istotne działanie: - Prezes UTK poinformuje Leo Express Global o zainteresowaniu ze strony pasażerów wprowadzeniem dodatkowych postojów na stacjach Biała Podlaska oraz Międzyrzec Podlaski.

Pasażerowie i wyborcy zostają na lodzie

Obecnie z Białej Podlaskiej odjeżdżają dziennie tylko po trzy pociągi do stolicy. Niekiedy brakuje miejsc dla wszystkich chętnych. Wyremontowane za miliardy złotych tory pozwalają na szybką podróż. Jadący docelowo do Budapesztu „Batory” pokonuje trasę Biała Podlaska-Warszawa Wschodnia w ciągu 92 minut. Niestety, nie wykorzystuje się dużego popytu na te usługi przewozowe. Ewa Koziara, pełnomocnik Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców na powiat bialski i Białą Podlaską, powiedziała nam, że także mieszkańcy kilku innych

Linia Kolejowa Biała Podlaska-Milanów

Podczas ogłoszenia konsultacji programu Centralnego Portu Komunikacyjnego ujawniono inwestycje kolejowe. W naszym województwie zakłada się m.in. wybudowanie nowej linii nr 631 Milanów-Biała Podlaska-Fronów. Będzie ona stanowić fragment tzw. Magistrali Wschodniej łączącej Rzeszów, Lublin i Białystok.

Na stronie internetowej konsultacji.cpk.pl każdy zainteresowany może zgłaszać uwagi do korytarzy nowych linii kolejowych i tras drogowych planowanych w ramach inwestycji CPK. Ich efektem będzie skrócenie czasów przejazdu i likwidacja wykluczenia transportowego. Konsultacje potrwać do 10 marca.

miejscowości narzekają na to, że dotychczasowe pociągi nie zatrzymują się np. w Chotyłowcu i Małaszewiczach (gdzie są liczne zakłady pracy i szkoły). - Dobrze, że poseł Duszek pochwalił się, iż ostatnio udało mu się „załatwić” powiększenie składów w pociągach dojeżdżających do pow. bialskiego, ale ludzie nadal narzekają na słabe połączenia - mówi Ewa Koziara. We wspomnianej petycji samorządowców pojawia się apel: - Domagamy się zwiększenia liczby pociągów do stolicy bez względu na to, kto będzie realizował połączenia, czy będzie to PKP Intercity, czy jakiś inny przewoźnik. Mieszkańcy Południowego Podlasia zasługują na komfortowe podróże do/z Warszawy!

Marek Pietrzela

Jechał po pijanemu, przesiadł się na fotel pasażera

10 lutego przed godz. 16 na ul. Staromiejskiej w Międzyrzecu Podlaskim policjanci zauważyli na rondzie samochód marki BMW, którego kierowca celowo wprowadzał auto w poślizg. Funkcjonariusze dali wyraźny sygnał kierowcy do zatrzymania. Jednak siedzący za kółkiem 23-latek zlekceważył to. Minął autem wóz policyjny, przyspieszył i kontynuował jazdę. W aucie były jeszcze dwie kobiety.

W końcu policjanci zatrzymali pojazd do kontroli. Tym razem za kierownicą siedziała pasażerka auta. Okazało się, że jest to 24-letnia mieszkanka gminy Drelów. Kobieta nie miała przy sobie prawa jazdy. Nie miała również zapiętych pasów bezpieczeństwa. Przyznała, że przesiadła się na wyraźną prośbę kolegi, zamieniając się z nim miejscami.

Natomiast na fotelu pasażera siedział 23-letni mieszkaniec gm. Międzyrzec Podlaski.

- Policjanci sprawdzili stan trzeźwości obydwójga kierujących. Okazało się, że 24-latek jest trzeźwa, jednak jej 23-letni znajomy miał ponad promil alkoholu w organizmie. Nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Małgorzata Ostrowska wystąpi w Białej

Małgorzata Ostrowska - koncert akustyczny

7 marca, godz. 18, Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41, bilety: 85 zł dostępne na biletyna.pl Małgorzata Ostrowska jest bez wątpienia jedną z ikon lat 80. i od kilku dekad należy do najciekawszych postaci sceny muzycznej.

Karnawał Teatralny „Spotkanie z kosmitami”

22 lutego, godz. 11, wstęp wolny, BCK, Klub Kultury SCENA, ul. Zygmunta Augusta 6

W programie: prezentacja etiud teatralnych, zabawy parateatralne i konkursy. Zgłoszenia zespołów do 19 lutego na adres mailowy: scena@bck24.pl

Wielkie Otwarcie Galerii Sztuki Dziecka

25 lutego, godz. 16, wstęp wolny, BCK ul. Warszawska 11

red.

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

FRAGMENT NA DZIŚ

Ohe! Menachema Mendla Morgensterna w Kocku

„Bo chasydzi to zasadniczo była wesola czeredka... Weźmy takiego Widzącego z Lublina: chłopisko potężne i przystojne, a na dodatek twierdził, że w spirytusie są iskry świętości, które mąż pobożny powinien na świat sprowadzać. Tedy często śmiano się w jego szkole w Lublinie na Szerokiej 28! A kocki Mendel? Wzrostu niewielkiego, cery śniadej i z kręconą brodą w nieładzie, spojrzenie tak rozpalone, że aż nieprzytomne”.

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

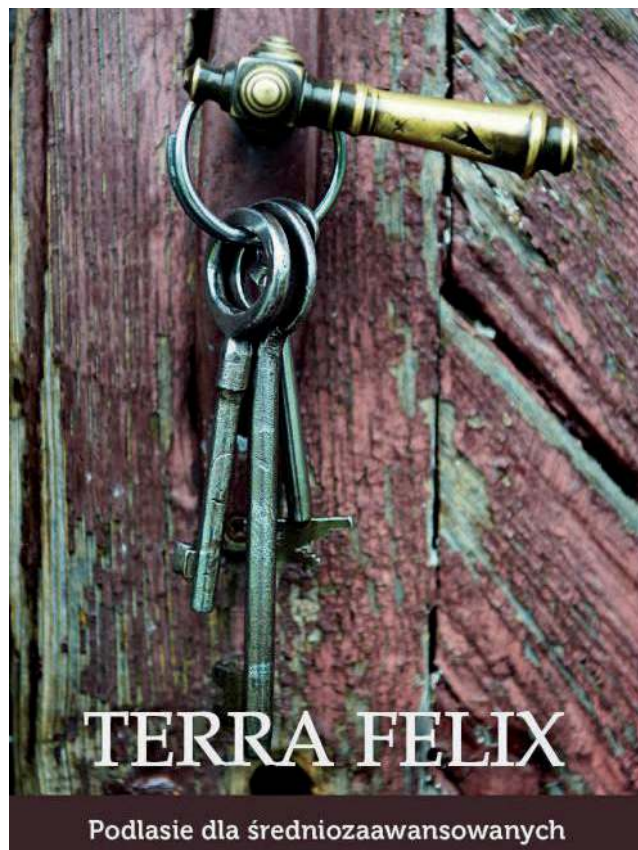
RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłódkiwicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)



PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix”, napisz do nas: biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki



Kilka razy wydawało się, że już ugasili ogień, a on znowu się pojawiał

Spalił się dawny „Zajazd u Antka” w Gołaszynie

GMINA ŁUKÓW

Miejsce to jeszcze 15 lat temu tętniło życiem. „Zajazd” zasłynął swego czasu z pokazów tańca na rurze, dyskotek i Sylwestrów. Od lat restauracja stoi pusta.

Pożar wybuchł w nocy z 12 na 13 lutego tuż przed godziną 23:00.

Wielki huk!

- Położyłam się już, nagle pies zaczął strasznie szczekać. Zainteresowało mnie to, bo on zwykle nie szczeka, taki przyjazny jest. Zaobaczyłam w oknie u siebie czerwone światło. Tak mnie to przestraszyło... I nagle huk, jakby największym ciężarem ktoś walnął w ścianę – opowiada jedna z mieszkanki Gołaszyna, mieszkająca blisko dawnego zajazdu.

- W strachu cała, szybko się ubrałam, wyszłam na dwór i patrzę, a cała restauracja w ogniu i znowu huk - dodaje starsza kobieta.

Inny z sąsiadów także usłyszał coś w rodzaju wybuchu.

- Huk był naprawdę wielki, nie wiem co to było. Pomyślałem: Ktoś petardy rzuca. Fajerwerki o tej porze? Wyrzuciłem przez okno. Zobaczyłem łunę. Płomienie na ziemi i w oknie budynku dawnego zajazdu. Zaczęło się palić okropnie. Zaraz zadzwoniłem na 112. Potem mi jeden policjant opowiadał, że on z kolegą na patrolu także usłyszeli w Łukowie ten huk, i myśleli co to się stało – opowiada pan Bogdan.

7 zastępów strażaków

Mężczyzna wyszedł na dwór. Straż pożarna przyjechała bardzo szybko.

- W akcji gaśniczej brały udział dwa zastępy zawodowych strażaków z Łukowa oraz



Restauracja „Zajazd U Antka” działała w Gołaszynie od około 2000 r. przez kilka lat. Od 15 lat jest nieczynna. Ogień zniszczył poddasze budynku.



Dach budynku w części spłonął. Wnętrze od lat nie służyło jako restauracja, tylko warsztat samochodowy.



ochotnicy z OSP Gołaszyn, OSP Grzędówka (dwa wozy), OSP Dąbie, OSP Biardy. Po dojechaniu na miejsce strażacy zobaczyli, że pali się poddasze opustoszałego, murowanego budynku krytego papą. Strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych. Na szczęście pożar po pewnym czasie udało się opanować. Przyczyna powstania ognia nie jest w tej chwili znana – informuje na Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie.

Sprawnie ugasili

Akcja gaśnicza trwała do 2 w nocy. Pożar szalał na poddaszu zajazdu. Najbliżsi sąsiedzi bali się o swoje zabudowania, bo stoją blisko płonącego budynku. Zajazd ma duży dach

i gdyby ogień nadal się po nim rozprzestrzeniał, stanowiłoby to duże zagrożenie dla innych.

- Kilka razy wydawało się, że już ugasili ogień, a on znowu gdzieś się pojawiał. Strażacy zrywali watę z ocieplenia dachu do żywych desek, żeby wszystko dobrze ugasić. Było straszne zadymienie, strażacy pracowali w aparatach przeciwdymowych. Oddymiali też trochę budynek. Ja bliżej nie podchodziłem, nie przeszkadzałem – opowiada pan Bogdan.

- Około 1 w nocy płomień się jeszcze wydobywał. Dobrze, że wiatru nie było. Do restauracji był ciężki dojazd, bo tu mamy rozmokły teren. Baliśmy się, że strażacy wozami się zakopią – opowiadają świadkowie zdarzenia.

Dach budynku w części spłonął. Wnętrze także jest zniszczone, zalane wodą, chociaż od lat nie służyło jako restauracja, tylko warsztat samochodowy.

W środku znajdują się stare opony, meble, odrzuty żelazne, ogólnie rupieciarnia. Sąsiedzi mówią, że w dawnej restauracji nie pomieszkivali bezdomni.

Od 15 lat nieczynna

Restauracja „Zajazd U Antka” działała w Gołaszynie od około 2000 r. przez kilka lat. Miała dwa poziomy, na dole był bar, kominek, stały stoliki. Na piętrze także było miejsce do siedzenia.

Na początku lokal cieszył się powodzeniem, zarówno wśród mieszkańców Gołaszyna, jak i przyjezdnych.

- Bardzo fajna restauracja kiedyś tu była. Były dyskoteki, sylwestry, wesela, Ludzie mó-

wili, że tak ładnie, gustownie jest urządzona – opowiadają miejscowi.

W pewnym okresie zajazd zasłynął z tego, że odbywały się w nim dwa razy w tygodniu pokazy tańca na rurze.

- Przyjeżdżały te dziewczyny z ochroną i tańczyły, a czasem zimno im było, jak w samych rajstopach się przy tej rurze wyginały... Trzęsły się, ale tańczyły. Chodziło się tam. Na piwo. I na rozrywkę, te tańce zobaczyć – wspominają starsi panowie ze wsi.

Restauracja od ponad 15 lat jest zamknięta.

ŁUKÓW Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałki dla kobiet

RETRANSMISJA SPEKTAKLU BALETOWEGO „GISELLE”

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza w niedzielę 23 lutego o g. 18:00 do Kina Łuków na retransmisję spektaklu baletowego „Giselle” z Teatru Bolszoi w Moskwie. Bilety w cenie 25 zł normalny i 20 zł ulgowy do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. Przedstawienie trwa około 2 godzin i 45 min. Spektakl „Giselle” powraca w nowej inscenizacji. Wiewska dziewczyna Giselle zakochuje się w przystojnym młodzieńcu, nie wiedząc, że to książę Albert w przebraniu. Książę nie może ożenić się z ubogą panną, ma już zresztą narzeczoną.

KONCERT LIMBOSKIEGO

ŁOK zaprasza na koncert Limboskiego z zespołem w piątek 28 lutego o godz. 20:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 39 zł w przedsprzedaży i 49 zł w dniu koncertu dostępne są w kasie Kina Łuków oraz online na www.ekobilet.pl.

WYSTAWA PRAC MAGDALENY DYLAŁ

Wystawę prac Magdaleny Dylak „Poza formą” można oglądać do 6 marca w Galerii PROwizorium ŁOK. Magdalena Dylak jest studentką Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Swoją przygodę z malarstwem rozpoczęła w ŁOK. Tematyka jej prac to natura, sztuka nowoczesna i grafika projektowa.

ANDRZEJ PONIEDZIELSKI W ŁOK

Z okazji Dnia Kobiet ŁOK zaprasza na jubileuszowy koncert Andrzeja Poniedziałkiego. Wieczór kabaretowy odbędzie się w niedzielę 8 marca o godz. 17:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 75 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. Andrzej Poniedziałki - satyryk, poeta, twórca teatralny, autor tekstów między innymi dla Anny Marii Jopek, Grzegorza Turnaua, Edyty Geppert, Lory Szafran, czy Dawida Podsiadło. 8 marca to będzie wieczór humoru niezwykle inteligentnego, a zarazem „łagodnego”. Dużo inteligentnej satyry, humor, piosenki w tematyce kobiecie, mężczyzna, relacje między nimi, szczęście.

TEATR DLA DZIECI „SKRZATY”

Kolejny spektakl z cyklu „Niedziela z teatrem” odbędzie się 15 marca o g. 16:00 w ŁOK-u. Zobaczymy „Skrzaty” w wykonaniu lubelskiego Teatru Studio Wyobraźni. Bohaterami historii scenicznej są dwaj krasnale – Mirek i Przemek - wędrujący po świecie z plecakami pełnymi wierszy. Mają pozbierać do swoich plecaków wszystkie rozrzucone po świecie zapomniane wiersze i zanieść je na drugą stronę tęczy. Bilety w cenie 12 zł w kasie Kina Łuków oraz online.

Paliło się w kotłowni. Jedna osoba poparzona

GM WOJCIESZKÓW Pożar w kotłowni w domu jednorodzinnym wybuchł 13 lutego.

- O godz. 12:18 otrzymaliśmy powiadomienie o pożarze budynku w miejscowości Wólka Domaszewska - informują stra-

żacy. Okazało się, że pożarem objęta jest kotłownia. W wyniku pożaru jedna osoba została poparzona na twarzy i rękach oraz złagodzić ból strażacy użyli specjalnych hydrożeli. Potem

przekazali poszkodowaną osobę załodze karetki. W akcji brały udział jeszcze: OSP Wola Bystrzycka, OSP Świderki oraz dwie jednostki JRG Łuków. Do tego policja i pogotowie.

p

Zapaliła się sadza w kominie

GMINA KRZYWDA W jednym z domów w Hucie Dąbrowie 13 lutego doszło do pożaru sadzy w kominie.

Interweniowali strażacy z OSP Podosie. Trzeba było wygasić w piecu. Następnie

ratownicy ugasili ogień przy pomocy sita kominowego.

p

Za nią sesje w Japonii i Chinach

Radzyńska licealistka robi karierę w świecie modelingu

Przed młodziutką, radzyńską licealistką, Natalią Bernacką niewiele dni do matury, a ona już ma za sobą dwa miesiące pracy na kontrakcie w Chinach i kolejne dwa miesiące kontraktu w Japonii. Agencja Modelek AS Management zauważyła jej jedno, jedyne zdjęcie na profilu Instagram i zaproponowała jej angaż.

- Byłam bardzo zdziwiona, kiedy scouterka (tj. osoba, która szuka nowych, interesujących twarzy - przy. red.) odezwała się do mnie na Instagramie i zapytała czy nie zechciałabym zostać modelką? - opowiada Natalia.

Mój starszy brat, zawsze powtarzał, żebym szła do modelingu, ale ja nie dowierzałam. Wyglądam zupełnie zwyczajnie

Jest skromną dziewczyną, więc propozycja była dla niej zaskoczeniem (na rozmowę o jej przegodzie życia bardzo długo trzeba było się starać - przyp. red.). - Mój starszy brat Dawid, zawsze powtarzał, żebym szła do modelingu, bo się nadaję, ale ja nie dowierzałam. Wyglądam zupełnie zwyczajnie - mówi skromnie.

Z Radzynia do Chin

Jest uczennicą I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie, klasy o profilu matematyczno-fizycznym. - Propozycja mnie zaskoczyła. Musiałam rozważyć wiele spraw, w tym kluczową - nauki. Moja rodzina jednak, rodzice, brat, którzy są dla mnie ogromnym wsparciem, dodali mi wiary i otuchy. Przed wyjazdem miałam kilka sesji testowych, na których stawiałam swoje pierwsze kroki w pozowaniu.

Wstawałam o szóstej/siódmej i pracowałam do 11 w nocy

Jakiś czas później dostałam propozycję wyjazdu na kontrakt do Chin, a następnie Japonii - opowiada. Była wówczas w drugiej klasie liceum i przynajmniej, że ze swoim wiekiem 17 lat, wcale nie była najmłodsza w zespole. Niektóre z dziewczyn zaczynają pracę w modelingu nawet w wieku 13 lat.



Młodziutka radzynianka mieszkała i pracowała już Tokyo, a w Chinach była w wielu miejscach, m.in. w stolicy Chin - Pekinie czy Kantonie, stolicy prowincji Guangzhou. - Świat pełen fleszy, reklamowania znanych marek odzieżowych, kosmetyków, sesji od rana do wieczora i popołudniowych castingów nie przeraził mnie, a okazał się ciekawy i pełen nowych doświadczeń - opowiada

Dziewczyna z prawdziwym uśmiechem

Pytana, co zauroczyło panią od castingu, która widząc pojedyncze zdjęcie, zaproponowała jej spotkanie, mówi: - Mój uśmiech i zielone oczy. Powiedziała, że kiedy ktoś patrzy na zdjęcie, na którym się uśmiecham, od razu sam chce się uśmiechać. Mam „szczyry uśmiech”. Podczas realizacji zdjęć, usłyszała nie raz, nie dwa, że przypomina Emmę Stone - amerykańską aktorkę, znaną m.in. z filmu „La La Land”, która za rolę kobiecą w tym filmie zdobyła Oscara. Chociaż... tak naprawdę Natalia jest podobna do mamy, Agnieszki. - To właśnie po niej mam zielone oczy - dodaje.

To wciąż dla mnie nowe doświadczenie

Świat pełen fleszy, reklamowania znanych marek odzieżowych, kosmetyków, sesji od rana do wieczora i popołudniowych castingów

nie przeraził jej, a okazał się ciekawy i pełen nowych doświadczeń. - Jestem niesamowicie szczęśliwa, bo to przygoda mojego życia. Uczę się sama siebie. Moja natura cichej i zdystansowanej do otoczenia osoby musi się przełamać, wyjść ze swojej strefy komfortu. Uwielbiam pracę przed obiektywem. To pozwala mi się otworzyć na ludzi, dlatego cieszę się z tej cennej dla mnie lekcji - stwierdza. A tak przy okazji - już mieszkała w Tokyo, a w Chinach była w wielu miejscach, m.in. w stolicy Chin - Pekinie czy Kantonie, stolicy prowincji Guangzhou.

Zwyczajny dzień w Tokyo

Jej zwyczajny dzień w Japonii zaczynał się od szóstej - siódmej rano. - Potem jechałam do studia (do pracy), czasem Agencja przysyła jakiś pojazd, czasem trzeba samemu się przedostać metrem lub taxi, chociaż złapanie taksówki w Tokyo to czyste szaleństwo - śmieje się. Po zdjęciach, lunchu,

zaczynają się castingi, które trwają do wieczora. - Miałam czas na odpoczynek tak od godz. 11 w nocy oraz wolne niedziele. Wtedy razem z koleżankami zwiedzałyśmy różne miejsca, które są dla nas egzotyczne. Próbowaliśmy smaków tamtejszej kuchni, niestety nie jestem fanem azjatyckich przysmaków (poza sushi). Po powrocie do kraju doceniłam o wiele bardziej polską kuchnię - podkreśla.

Teraz najważniejsza jest matura

Po roku życia w świecie modelingu, Natalia wróciła do szkoły, która teraz dla niej jest priorytetem. - Mam sporo zaległości i muszę bardzo dużo się uczyć, ale chcę zdać maturę i zakończyć szkołę tak jak moi rówieśnicy - mówi. Nie zawiesiła kariery, nadal jeździ do Warszawy w sprawach modelingu, ale do matury postanowiła nie wyjeżdżać za granicę. - Agencja objęła nadę mną opiekę, ludzie w niej są



Sebastian Kobielski - 12 kwietnia - jedna z najbardziej spektakularnych przemian w sezonie, przeurocza @bernack.a / @as_management w zupełnie nowej odsłonie cut&colour oraz kilka ujęć z turbo pozytywnej sesji by @koty2



Podczas realizacji zdjęć, usłyszała nie raz, nie dwa, że przypomina Emmę Stone. Chociaż... tak naprawdę Natalia jest podobna do mamy, Agnieszki. To po niej ma piękne zielone oczy

fantastyczni i wykazali zrozumienie. Ja z kolei chciałabym bardzo podziękować swoim nauczycielom z liceum, którzy pomagają mi z nadrobieniem materiału i przygotowaniem do matury, bez ich wsparcia byłoby ciężko - mówi

z prawdziwym uśmiechem. Wypada tylko trzymać mocno za nią kciuki. Za maturę i stawianie kroków na światowych wybiegach.

Monika Mackiewicz

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ▶ przyjdź do redakcji ▶ wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ▶ wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

NOWORODKI Z REGIONU



Tosia Kalinowska z tatą, Międzyrzec Podlaski ur. 12 lutego, g. 19:45, 3,79 kg, 57 cm Rodzice: Anna i Artur Brat: Olek (7 l.)



Julian Hryciuk-Chalimoniuk z mamą, Ossówka, pow. bialski ur. 11 lutego, g. 12:55, 3,5 kg, 53 cm Rodzice: Krzysztofa i Damian



Syn Sawczuk, Biała Podlaska ur. 11 lutego, g. 11:00 Rodzice: Joanna i Tomasz Rodzeństwo: Maja (8 l.), Maciek (12 l.)



Staś Skubiszewski, Czemierniki, pow. radzyński ur. 13 lutego, g. 10:15, 3,84 kg Rodzice: Justyna i Marcin Rodzeństwo: Sabina (4 l.), Milena (12 l.)



Aniela Kowalczyk, zam. Łuków ur. 7 lutego, g. 8:34, 3,70 kg, 56 cm Rodzice: Lena i Andrzej



Franciszek Dąbrowski, Wierchowiny ur. 5 lutego, g. 10:15, 2,89 kg, 52 cm Rodzice: Lidia i Piotr

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Hania Tomczuk, Międzyrzec Podlaski ur. 7 lutego, g. 14:35, 3,00 kg, 54 cm Rodzice: Ilona i Paweł Rodzeństwo: Maja (8 l.) i Szymon (2 l.)



Szymon Różnowicz, Biała Podlaska ur. 7 lutego, g. 16:12, 3,20 kg, 55 cm Rodzice: Adrianna i Adrian Rodzeństwo: Michał (2,5 r.)



Aleksander Wójcik, Biała Podlaska ur. 5 lutego, g. 14:02, 3,66 kg, 57 cm Rodzice: Żaneta i Piotr



Ola Wasilewska, Kobylany ur. 7 lutego, g. 10:15, 3,59 kg, 54 cm Rodzice: Kasia i Sylwek Rodzeństwo: Ania (4 l.)



Zuzanna Andrusiuk z tatą, Witulin ur. 6 lutego Rodzice: Agnieszka i Krzysztof Rodzeństwo: Marcin (7 l.) i Patryk (3 l.)



Łucja Turska, Role ur. 9 lutego, g. 9:30 waga: 3,68 kg, 56 cm Rodzice: Monika i Przemysław



Antonina Samoćko, Łuków ur. 12 lutego, g. 14:25 waga: 3,2 kg, 55 cm Rodzice: Rafał i Kinga Rodzeństwo: Jakub (2,5 roku)

SZPITAL W ŁUKOWIE

STEAMPUNK Radzyń: wrony, kostiumy i Doktor Plagi

RADZYŃ - Jesteśmy dorośli, ale dlaczego nie mamy się bawić? - pytają Magda i Michał Kiewlowie, właściciele Klubokawiarni Ursa, którzy wpadli na bardziej niż karnawałowy pomysł i zorganizowali po raz pierwszy w Radzynie i w Ursie - STEAMPUNK. Imprezę w duchu epoki pary i okresu elżbietańskiego.

Kostiumy, w części stylizowane przez Michała, a w dużej mierze przez samych uczestników STEAMPUNK oszałamiały. I miejsce w konkursie na najlepsze przebranie zdobył Zbigniew Samólnik, na drugim miejscu znalazł się Przemysław Tytus Krupski, który wyglądał tak, jakby przed imprezą ustrzelił co najmniej jednego lwa. Trzecie miejsce należało do Wojtka Matuszewskiego, któremu w wymyślaniu kostiumu pomagały dziewczyny: Ola i Agata. Impreza, jak widać na profesjonalnych fotografiach członków Radzyńskiego Klubu Fotograficznego KLATKA (zapraszamy do fotogalerii) była - elżbietańska.

Każdy strój to oddzielna historia

Michał miał na sobie kostium Doktora Plagi i demoniczną maskę czarnej śmierci. To autentyczna, znana z czarnych, zadziurnych kart historii postać medyka, który leczył ludzi, bądź odprowadzał ich na drugi świat podczas średniowiecznych epidemii dżumy. Pistolet zrobił z dziecięcej zabawki, do której dodał rurkę PCV, rurkę z tektury i trochę sprayu. W rękę dzierżył kruka, który wcale nie był symbolem śmierci, a symbolem Radzyna.

- Moim zdaniem to wrona powinna być symbolem Radzyna. To jest niedoceniany atut naszego miasta. Mamy takie zjawisko jak wielkie stada wron, które są znienawidzone przez mieszkańców, ale są czymś wyjątkowym dla osób, które do nas przyjeżdżają - stwierdza.

Magda postawiła na innowację, do specjalnie kupionego damskiego i eleganckiego gorsetu, dodała dodatki. M.in. pociętą czarną koszulę, do której dołączyła mnóstwo elementów ze starych zegarków.

- Mam dzisiaj na sobie tryby, sprężyny i różne szkiełka dzięki uprzejmości naszej koleżanki Basi Blich, której tato



- Sami jesteśmy strasznie podekscytowani tym, że wypaliło - mówią Magda z Michałem. Pytani o to, skąd taki pomysł? - tłumaczy: - Tak jakoś samo wyszło. Kiedy robiliśmy Ursę, postawiliśmy na ten styl. Teraz pojawił się pomysł: - Dlaczego nie mielibyśmy zaprosić do tego klimatu gości?

jest najstarszym zegarmistrzem w Parczewie i podarował nam na tę zabawę kilka starych zegarków - mówi i dziękuje Basi.

Będzie następna

Wyszło imponująco. A będą kolejne edycje. Już teraz można buszować w ciuchlandach, skąd pochodziła większość elementów strojów, by być gotowym na kolejną STEAMPUNK Radzyń.

Imprezę współorganizował Radzyński Ośrodek Kultury, a nad oprawą muzyczną czuwał Andrzej Król. Już teraz zapraszamy w imieniu organizatorów 27 marca do Galerii Oranżeria na godz. 17. O tej porze rozpocznie się wernisaż najlepszych zdjęć z elżbietańskiej nocy.

Monika Mackiewicz



I miejsce w konkursie na najlepsze przebranie zdobył Zbigniew Samólnik, który stworzył kostium własnoręcznie wg własnej inwencji

Nie chcę, żeby moje bohaterki były idealne. Nie kreuję heroin, świętych

Autorka „Stulecia Winnych” w Radzynie

RADZYŃ PODLASKI: Książkę zekranizowano, a sama autorka mogła spełnić na planie marzenie o aktorstwie.

Ałbena Grabowska córka Bułgarki i Polaka. Wychowana w Polsce. Biegle włada bułgarskim. Z wykształcenia jest lekarzem. Ukończyła Akademię Medyczną w Warszawie.

Zaczął się od pisania „za chlebem”

Genezą debiutanckiej książki (jak nazywa ją autorka: zbioru szkiców, esejów i opowieści) była chęć opowiedzenia dzieciom o ich korzeniach, Bułgarii - kraju lat dziecinnych. - Uświadomiłam sobie, że chcę, lubię i potrafię pisać, ciągle wymyślam jakieś historie, zaczęło mi na tym bardzo zależeć. Całe życie pragnęłam zrobić wszystko, żeby nie stracić czasu, dać z siebie wszystko, żeby nie przejść przez życie bokiem, by nic po mnie nie zostało. Teraz mogłabym powiedzieć: „non omnis moriar”. Mam nadzieję, że trochę z siebie dałam.

Pytana, jak znajduje czas na pogodzenie pracy, domu i pisania, odpowiada: od 14 lat nie mam telewizora.

Wzruszająca saga rodzinna Winnych

Po „Orfeuszu” i książeczkach dla dzieci napisała współczesne powieści obyczajowe: „Coraz

mniej olśnień”, „Lady M” i „Lot nisko nad ziemią”. - Pocułam się gotowa na większą formę. Coś dłuższego, bardziej epickiego. Na rynku nie było wtedy wielu sag. W 2014 minęło sto lat od I wojny światowej. Kiedy zastanawiałam się, jaki czas ma obejmować powieść, aż się prosiło, żeby to było stulecie.

Dzieje zwykłej-niezwykłej miejscowości

Ciekawym zabiegiem wydało jej się zderzenie postaci autentycznych z fikcyjnymi, faktów z fabułą. Brwinów wydał się naturalnym wyborem miejsca akcji. - W czasie I wojny przebiegała tam linia demarkacyjna. Dokładnie przez ulicę Kryniczanką, przy której mieszkam. Żył tam Iwaszkiewicz, Stanisław Lilpop wymyślił ideę miast-ogrodów. Sprowadził tam ludzi kultury i nauki z Warszawy do Podkowy Leśnej i Brwinowa. Założył kolej elektryczną. Dwudziestolecie międzywojenne to czas prosperity. Także tam 12 września rozegrała się jedna z pierwszych bitew II wojny światowej.

Bułgarskie jasnowidzenie

- Kocham literaturę iberoamerykańską. W sadze jest trochę z Marqueza. Moja bułgarska prababcia była jasnowidząca, tam jest to sport narodowy. Tam na blok przypada chociaż jedna jasnowidząca albo wróżka. Te echa powracają na kartach jej książki.



Ałbena Grabowska mimo innych aktywności nadal leczy. Jest sekretarzem Polskiego Towarzystwa Epileptologii. Przez wiele lat pisała do prasy z segmentu lifestyle. Odpowiadała na listy do lekarza i prowadziła rubryki porad lekarskich. Na rynku wydawniczym zadebiutowała „Tam, gdzie urodził się Orfeusz” w 2011 r. Píše książki dla dzieci (seria „Julek i Maja”, „Alicja w krainie czasów”) i młodzieży oraz dla dorosłych. W 2014 była ambasadorką akcji „Solidarność kobiet ma SENS”. Na podstawie jej powieści powstał serial „Stulecie Winnych”. Za nią w 2015 otrzymała nagrodę „Pióro” na Festiwalu Literatury Kobiet.

W fikcji odnajdują rodzinne historie

W trzeciej części więcej jest Pruszkowa - tam rozgrywają się współczesne lata PRL-u.

- Rodzina Winnych jest wymyślona, nie mają pierwowzorów - podkreśla pisarka. - Babcia Bronia, nestorka rodu, podobna jest do Marquezowskiej Urszuli. Stworzyłam kochającą się, wspierającą rodzinę, ale nie idealną.

Bohaterkami silne i mądre kobiety

- Kreuję bohaterów na zasadzie moich aktorskich pasji - zdradza Grabowska. - Często

Nietypowy przewodnik po Bułgarii

- „Tam, gdzie urodził się Orfeusz” to trochę historii i współczesnego zwiedzania. Kuchnia, literatura, wszystko, żeby moje dzieci miały pełny obraz tego, jaka jest Bułgaria. Nie ta znana z plaży, czy ze Złotych Piasków. - To obraz prawdziwy, może nieco wyidealizowany - zachęca do lektury. To chyba los, obecne we mnie bałkańskie fatum wypchało mnie na drogę pisania.

słyszę, że to są prawdziwi bohaterowie. Mam silne kobiety i nieco słabszych mężczyzn. Nawet drugo- czy trzecioplanowej postaci wymyślam cały życiorys. Kiedy i gdzie się urodziła, w jakiej rodzinie dorastała, jak wyglądała, jakie miała cechy charakterystyczne. Staje się prawdziwy, zrozumiały i żywy. To, co mówi i robi bohater, wynika z jego doświadczeń.

Nie ma kobiet-ideałów?

- Nie chcę, żeby moje bohaterki były idealne. Nie kreuję heroin, świętych. Jest trend, by pisać o kobietach niewinnych jak lilie. Nie popełniających błędów, niepodnoszących głosu, niemających momentu zwątpienia. Według Ałbeny Grabowskiej płeć piękna nie potrzebuje czytać w kółko o takich bohaterkach. - Nie przerażają nas kobiety popełniające błędy, bo sami je popełniamy. Piszę o ludziach z krwi i kości.

Jakub Hapka

Więcej zdjęć na 24wspolnota.pl

Telewizja Lublin transmitowała mszę św. z radzyńskiego sanktuarium



- W chrześcijaństwie nie chodzi o trochę, nie chodzi o więcej, chodzi o wszystko - zwracał się do wiernych zgromadzonych w sanktuarium ks. Grzegorz, wskazując, że warto żyć dla Jezusa. Być iskrą, która rozpala płomień, światłem, które rozprasza ciemności i grudką soli, która nadaje życiu smak

RADZYŃ 9 lutego wyjątkowo został zmieniony porządek mszy św. w radzyńskim Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

O godz. 10 transmisję mszy rozpoczęła TVP Lublin. Stacja regionalna transmituje co miesiąc liturgię z kościoła znajdującego się w województwie lubelskim. Mszę koncelebrowali: ks. Grzegorz Suwała, ks. prałat Henryk Hołoweńko oraz ks. kanonik Henryk Prządka. Podczas wygłoszonej homilii ks. Grzegorz nawiązał do przesłania Jezusa do swoich uczniów

zawartych w Ewangelii św. Mateusza: „Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. Mt 5, 13-16

Monika Mackiewicz

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Regina Kwirant, 89 lat
zm. 8 lutego, Serokomla
Henryka Filimon, 79 lat
zm. 8 lutego, Trzebiezów
Elżbieta Beczek, 74 lata
zm. 10 lutego, Wandów
Janina Paczkowska, 81 lat
zm. 10 lutego, Łuków
Józef Sowiński, 92 lata
zm. 10 lutego, Szaniawy
Bożenna Stefanowicz, 79 l.
zm. 11 lutego, Łuków
Czesław Leszko, 82 lata
zm. 11 lutego, Wola Gułowska
Bogumiła Kaczor, 80 lat
zm. 11 lutego, Stoczek Łukowski
Janina Strzyżewska, 80 lat
zm. 11 lutego, Radoryż Kościelny
Czesław Wawer, 90 lat
zm. 11 lutego, Żelechów

Stanisław Łukasik, 76 lat
zm. 11 lutego, Ulan

BIAŁA PODLASKA

Barbara Omiecińska, 81 lat
zm. 2 lutego, Biała Podlaska
Wiesław Niedzielski, 59 lat
zm. 2 lutego, Biała Podlaska
Kazimierz Serhan, 59 lat
zm. 1 lutego, Biała Podlaska
Henryk Hołonowicz, 74 l.
zm. 4 lutego, Szymanowo
Henryk Matysiewicz, 65 lat
zm. 4 lutego, Krasówka
Albert Romaniuk, 90 lat
zm. 4 lutego, Kolembród
Paulina Korzeniewska, 88 l.
zm. 4 lutego, Piszczac
Marianna Raczowska, 81 l.
zm. 5 lutego, Ortel Królewski Drugi
Teresa Jajus, 87 lat
zm. 31 stycznia, Biała Podlaska

Marek Różnowicz, 54 l.
zm. 5 lutego, Biała Podlaska
Anna Wolska, 90 lat
zm. 6 lutego, Biała Podlaska
Nina Kubik, 84 lata
zm. 6 lutego, Witoroż
Piotr Malon, 80 lat
zm. 1 lutego, Międzyrzec P.

„Hades” w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

RADZYŃ

Zofia Zając, 85 lat
zm. 2 lutego, Paszki
Jan Howorus, 82 lata
zm. 4 lutego, Turów
Alina Rojecka, 74 lata
zm. 6 lutego, Radzyń
Krystyna Książek, 75 lat
zm. 6 lutego, Główne
Jerzy Domański, 64 lata
zm. 6 lutego, Wrzósów

PUK Radzyń Podl.
tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Wacław Dąbrowski 92 lata
zm. 7 lutego, Jasionka
Regina Kozak 90 lat
zm. 8 lutego, Parczew
Mieczysław Rutkowski 82 l.
zm. 10 lutego, Siemień
Stanisław Komar 94 lata
zm. 12 lutego, Parczew

Henryk Kwiatek 85 lat
zm. 12 lutego, Władysławów

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48



HADES
Tanie pogrzeby
Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**
OLIMP
dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

WŁASNA CHŁODNIA
Punkty usługowe całodobowe:
Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędówka ☎ 693 294 820
692 636 334
WWW.KUSMIERZ.COM.PL
Najniższe ceny

Problemy wychowawcze ostatniego bialskiego Radziwiłła



Franciszek Karpiński jest znany jako autor najpiękniejszej polskiej koledy, poloneza „Bóg się rodzi” i „Bracia patrzcie jeno” oraz takich pieśni pobożnych jak „Kiedy ranne wstają zorze” i „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Z funkcji wychowawcy Dominika Radziwiłła zrezygnował po roku, nie widząc możliwości współpracy z matką księcia



Zofia von Thurn und Taxis żona Hieronima Radziwiłła i matka księcia Dominika styła z licznych skandali i romansów. Wobec syna była nadopiekuńcza, pozwałała mu na wszystko. Karpiński oskarżał ją o dawanie chłopcu złego przykładu



Dominik jako dziecko był nieznoszny, rad nago paradował po rezydencjach w Zabłudowie, Nieświeżu i Białej. Książki nie interesowały go wcale. Dla niego była inna kariera: najbogatszego i jednego z najdzielniejszych kawalerzystów Napoleona...

Nauczyciel: wybitny poeta, intelektualna elita Rzeczypospolitej. Uczeń: pięcioletni, rozwydrzony smarkacz będący dziedzicem jednej z największych fortun w Europie.

W tle matka, która zdemoralizowała by nie tylko chłopczyka, ale i franciszkański nowicjat. W tych warunkach próba zrobienia z Dominika ułożonego, rozmiłowanego w księgach młodzieńca spaliła na panewce. Na szczęście, bo inaczej polska kawaleria straciłaby jedną z swoich największych chlub.

Życ Dominikowi Radziwiłłowi dane było tylko 27 lat. Zanim zmarł w Lauterecken z powodu ran otrzymanych w bitwie pod Hanau w 1813, zasłynął z szalonego małżeństwa z Teofilą z Morawskich, kilku skandali towarzyskich i obyczajowych. Jako żołnierz bił rekordy brawury, nie zwykł chadzać inaczej niż w awangardzie, nie ustępował ani męstwem, ani barwnością żywota słynnym francuskim kolegom - kawalerzystom: Lasalle'owi, Montbrunowi czy Colbertowi. W cieniu tych kolorowych, poruszających wyobraźnię historii (opisywaliśmy je we Wspólnocie w numerach 707-709 w styczniu i lutym 2017 roku) pozostają jego lata dziecięce.

Dziecko rodu Radziwiłłów

Małżeństwo księcia Hieronima Radziwiłła, przyrodniego brata Karola Stanisława „Panie Kochanku” Radziwiłła pana na Białej i Nie-

świeżu z Zofią księżniczką Thurn und Taxis nie było ani standardowe, ani szczęśliwe. Niesympatyczna, wyniosła i beczelna Niemka (powszechnie nazywana „Taksicą”) seryjnie generowała skandale i nawiązywała liczne romanse. Samo w sobie nie było to specjalną sensacją, bo były to czasy pod tym względem więcej niż liberalne, problem leżał w tym, że dotyczyły one m.in. osób tak mizernej kondycji, jak czeski klawicymbalista nazwiskiem Duszek. Efektem podjętej w 1785 roku krótkotrwałej próby reanimacji związku, były narodzony w 1786 roku księcia Dominika Radziwiłła. Kilka miesięcy później, nie sfinalizowawszy sprawy rozwodowej, zmarł książę Hieronim. Pieczę nad dziećmi przejął Karol Stanisław, widząc w nim swojego następcę, sam bowiem nie doczekał się potomstwa. Matce nie było to specjalnie w smak, wiązało jej to bowiem ręce i, z racji na obowiązek przebywania u boku księcia w Nieświeżu lub Białej, utrudniało życie towarzyskie. Książę roztropnie nie spuszczał jej z oka, bo nawet krótki wyjazd Taksycy do Warszawy potrafił skończyć się romansem z jakimś człeczyną niższego stanu. Karol Stanisław osadził tedy Zofię w Zabłudowie, chłopca zachowawszy przy sobie. Kiedy księżna i tam wdała się w jakąś nieliczącą ze stanem historię, ściągnął i ją najpierw do Nieświeża, a potem do Białej. Po jego śmierci w 1790 roku kuratelę nad małoletnim dziedzicem niewyobrażalnej fortuny obejmuje stryj, kasztelan wileński, książę Maciej.

Z uczonego poety belfer

On to właśnie powierza pieczę nad wychowaniem chłopczyka Franciszkowi Karpińskiemu, ustalając, że za dziesięć lat pracy dostanie tyle tysięcy dukatów i jeszcze folwark na odchodne. Matka w tym czasie wychodzi za niejakiego Jędrzeja Kaznowskiego, którego nawet współcześni Moskale opisywali jako „*butnego głupca polskiego, który nawet słowa po francusku nie umie*”, co rzeczywiście zupełnie towarzysko dyskwalifikowało.

Karpiński ewidentnie przeczuwał, w co się wpakował. ... *Kogo Bogowie nienawidzą, tego dozorcy małoletnich zrobią, bo jakże dziecię z pod oka swojego, choćby na czas najkrótszy wypuścić można, kiedy to, co przez pół roku umawiając w niego cnoty pracowałeś, jedna godzina, w której by się dziecko opuszczono od dozorcy z służebnym jakim nieobyczajnym zdybawszy, zupełnie zniszczyłby mogła. Wymawiałem się tedy, ile mogłem, ale na koniec, zwyciężony naleganiem króla i usilnymi prośbami zacnego ze wszech miar opiekuna, przyjąłem ten obowiązek - napisze w Pamiętnikach.*

Misja niemożliwa do realizacji

Zadanie było przed nim diabelnie trudne. Pół biedy, że pupil był rozbawionym książęciem bez minimalnej nawet skłonności do książek, a jeszcze Bóg obdarzył go temperamentem, który sprawił, iż skończył jako kawalerzysta i to z tych, co pierwsi wjechali do zdobytego Wilna i na

Największą przeszkodą w wychowaniu Dominika okazała się jego matka

moskiewski Kreml. Prawdziwy problem był z matką chłopca. Gdyby chodziło tylko o to, że konfliktowe babsko bez chwili przerwy i bez cienia rozsądku wtrącało się Karpińskiemu do pracy wychowawczej, lekceważąc ustanowione przez niego zasady i rozpuszczając dzieciaka niemożliwie! Gorzej jednak, że samą swoją postawą, zachowaniem, obyczajem i manierami dawała mu jak najgorszy przykład. Błagała ją bezradny belfer w liście: *Gdy opuszczałem ostatnio Warszawę, Król polecił mi zdać mu sprawę, jak znalazłem małego księcia. Boże! Cóż mam mu napisać? Mówiono mi, że Wasza Wysokość chętnie widzi, gdy mały książę się obnaża i pokazuje dziewczętom nieprzystojności, że Wasza Wysokość sama dotyka go nieskromnie. A ponieważ ja sam, przychodząc czasem rano do Waszej Wysokości, widziałem, jak mały książę biegał zupełnie nagi wśród dziewcząt, zmuszony jestem — na moje nieszczęście — uwierzyć, że to wszystko, co mi opowiadano, jest prawdą. Nic nie wskórawszy, po roku niespełna, Karpiński porzucił posadę. Przez rok bawienia mojego w Zabłudowie pięć razy przez matkę małoletniego płakałem, ażeby mi nie bronila*

A tak o wychowaniu ostatniego bialskiego Radziwiłła pisał nieoceniony Karol Zbyszewski w książce „Niemcewicz od przodu i tyłu”:

Wychowywał się też w Puławach młody Dominik Radziwiłł - przyszły sukcesor księcia Panie Kochanku. Wprawdzie w Nieświeżu był korpus kadetów, ale tylko dla dogryzienia królowi - nie dla uczenia kogokolwiek. Pieczę nad nieznoszonym, po radziwiłłowsku tępy i leniwy Domciem rozciągał zawsze nieupudrowany, ku rozżaleniu księcia Adama, Karpiński. Martwił się, że nie może stosować najlepszego środka edukacyjnego - t.j. różgi, że mu za mało płacą, że go nie dość podziwiają. Książninowi mówił słodko:

- Szkaradne są twoje wiersze, pisz prościej, wzoruj się na mnie... A Piramowiczowi łagodnie: - Niezła waćpana gramatyka, ale za rozwlekła, za nudna i zanadto bez sensu.

Wolny czas od mówienia ludziom pożytecznych prawd spędzał Karpiński na poplukiwaniu, że nikt go nie lubi i nie gustuje w jego towarzystwie.

Po księciu Karolu Stanisławowi Radziwiłłowi Dominik odziedziczył ordynację ołycką, nieświeską oraz Białą. Był to jeden z największych majątków w Europie

według mojego sposobu myślenia rządzenia dziećmi. W poźniejszym liście do księżnej pisze: Kocham małego księcia, gdyż jest piękny, dobry i rokuje wielkie nadzieje, ale na miłość boską, nie niszczy tego owocu, zanim dojrzeje - napisze w Pamiętniku.

Czekając na zapłatę

Z jednej strony jest to dla niego niewątpliwie zbawienie od syzyfowej roboty, konieczności liczenia się z fatalną dywersantką w postaci matki oraz przebywania w prowincjonalnym Zabłudowie, z drugiej przez długie lata jeszcze zabiegał, żeby choć za ten jeden rok mu uczciwie

zapłacono (600 dukatów wydebili od księcia Michała dopiero w 1805 roku!). Wcześniej, w 1801 roku, wymieni jeszcze z Dominikiem kilka listów edukacyjnych i mentorskich, w których stawia przed nim różne problemy i zagadnienia moralne z prośbą o napisanie krótkich rozprawek. Spotykają się też kilka razy w Puławach, gdzie po śmierci księżnej Zofii w 1800 roku opiekę nad młodzieńcem sprawował książę Adam Czartoryski. W ostatnim liście Karpiński wypomina księciu, że nie zawsze go słuchał.

Zbigniew Smółko

**Z ŻYCIA WZIĘTE: ISLANDZKA KURACJA 3W1 REMINERALIZUJĄCA KANAŁ SŁUCHOWY**

Jeszcze 14 dni temu byłam głucha, ale...

*Polecam
Kurację 3w1
Janina***1 DAWKA PRZYWRACA 100% SPRAWNOŚCI SŁUCHOWEJ I WYCISZA SZUMY USZNE.****Wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, pozbędziesz się syndromu zatkanego ucha, usłyszysz pełne spektrum dźwięku - od najwyższych po najniższe, jak 18 900 osób w Europie!**

21 kwietnia prof. Christopher Einarsson z islandzkiej Akademii Medycznej otrzymał nagrodę „Przełom 2018” w dziedzinie medycyny alternatywnej, idąc na wojnę z wątpliwą jakością aparatami słuchowymi. Jego kuracja 3w1 już od 1. zastosowania chroni organizm przed całkowitą głuchotą oraz groźnymi dla zdrowia powikłaniami m.in. demencją, oraz zapaleniami uszu. „Wystarczyło 14 dni kuracji, bym znowu mogła usłyszeć śpiew mojego kanarka. Laryngolog nie mógł uwierzyć w to, co widzi, odzyskałam mocny i wyraźny słuch oraz całkowicie wyeliminowałam szumy uszne.” – potwierdza Pani Janina.

Naukowiec po latach badań i analiz w końcu zdał sobie sprawę, że na Islandii praktycznie nie występują problemy ze słuchem. Doszedł do wniosku, że duża mineralizacja powietrza w nadmorskim klimacie pozwala na samoregenerację przewodu słuchowego! Prof. Einarsson rozpoczął badania nad minerałami w 2016 roku i od tego czasu pomógł już blisko 18 900 osobom w Europie trwale poprawić lub odzyskać słuch.

Jedną z pierwszych osób w Polsce, która skorzystała z tej remineralizującej kanał słuchowy kuracji była Pani Janina (72l.) z Bytomia. Dzięki tej mikromineralnej formule pozbyła się wieloletnich problemów ze słuchem, pisków, trzasków i szumów usznych oraz uzyskała 6 - krotną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i TV.

DIAGNOZA

„Całkowita głuchota i powolny zanik mowy”**Krystyna S. (64 l.)**

Od 15 lat zmagam się z postępującym niedosłuchem. Próbowalam różnych zabiegów m.in. komory hiperbarycznej czy płukania ucha. Drogi aparat słuchowy, który dostałam w prezencie, okazał się bezużytecznym „śmieciem”. Lekarz był przerażony tym, jak bardzo zniszczony jest mój kanał słuchowy. Powiedział, że jeśli nic z tym nie zrobię, to stracę słuch raz na zawsze i powoli będę także traciła mowę. Żadne wcześniejsze metody, których próbowałam, nie dawały mi żadnej nadziei na odzyskanie słuchu. Ostatnią deską ratunku była moja wnuczka, która sprowadziła dla mnie z Islandii kurację prof. Einarssona. Zażywam jedynie dwie dawki dziennie, a już po 3 dniach zauważyłam, że nie muszę już tak mocno podgłaśniać TV. Po tygodniu znowu swobodnie rozmawiam z księdzem w konfesjonale. Nic nie piszczy, nie trzeszczy. Jestem zachwycona!

Ciesz się niezawodnym słuchem do końca życia

Wciąż chodziłam z kartką i długopisem, aby w razie potrzeby skomunikować się z otoczeniem. Z dnia na dzień było coraz gorzej. Gdy przestałam już praktycznie słyszeć, a lekarze załamywali ręce postanowiłam spróbować kuracji remineralizującej kanał słuchowy 3w1 prof. Einarssona. Dzięki niej w ciągu 14 dni stosowania mój stan diametralnie się poprawił: zniknęło ciągłe uczucie zapchanego ucha, pozbyłam się gwizdów, pisków i w końcu słyszę wszystko i wszystkich wokół siebie. Nawet tych którzy mówią cicho i niewyraźnie.

Do momentu, póki nie trafiłam na kurację 3w1 byłam praktycznie całkowicie głucha. Przestałam spotykać się z sąsiadkami, wstyd mi było, co chwilę dopytywać co mówią, albo tylko głupkowato się uśmiechać. Nawet

przestałam jeździć na rowerze w obawie, że nie usłyszę kierowców na jezdni, coraz bardziej czułam też, że tracę równowagę. Na początku podchodziłam bardzo sceptycznie do stosowania tej islandzkiej formuły 3w1. Nie miałam jednak nic do stracenia, więc rozpoczęłam kurację. Efekty przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Już w pierwszych dniach piski i trzaski stopniowo ustępowały, w uszach już mi tak nie szumiało, jak wcześniej. Po tygodniu słyszałam już nawet koszenie trawy za oknem i szczekanie psa u sąsiadki za ścianą. Po 14 dniach mój słuch wrócił do pełnej sprawności, jak wtedy gdy byłam nastolatką. Znowu z uśmiechem na ustach uczestniczę w rodzinnych spotkaniach, spotykam się z przyjaciółkami na cotygodniowe pogaduchy. Islandzka kuracja 3w1 dała mi nowe życie!

Skuteczność metody 3w1 wywołała podziw u ekspertów

W odróżnieniu od innych preparatów, formuła mikromineralna 3w1 nie tylko działa na nerw słuchowy i układ krążenia, ale również na układ kostny ucha! To zupełnie nowatorskie i kompleksowe podejście do problemów laryngologicznych odbudowuje ruchome elementy narządu słuchu, które z czasem ulegają zużyciu. Nie dziwi więc, że tak innowacyjna i nieznaną wcześniej metoda została wyróżniona i zyskała uznanie największych autorytetów z zakresu laryngologii, foniatry i audiologii oraz tysięcy pacjentów w Europie i na całym świecie”.

**Dr Jędrzej Kozłowski,
otolaryngolog:**

Potwierdzam - działanie kuracji remineralizującej 3w1 jest szybkie i gwarantowane. Zgodnie z badaniami klinicznymi przeprowadzonymi w 2017 r. na grupie 700 osób, jednoznacznie wykazano, że w przypadkach, w których występują niewielkie ubytki i problemy ze słuchem (szumy, niedosłuch), całkowite wyleczenie następuje już po 14 dniach kuracji. W cięższych przypadkach, gdzie utrata słuchu jest znacząca, kuracja przynosi zadawalające rezultaty już po 4-6 tyg. Ponadto, preparat jest w 100% bezpieczny. Opiera się na ciężkich do pozyskania bio-substancjach mineralnych występujących wyłącznie na terenie Islandii, w trudnodostępnym, unikalnym na skalę światową obszarze ekologicznym. To właśnie sekret jego skuteczności.

Gwarantowana siła działania „3w1”

Chroniony prawami autorskimi patent prof. Einarssona polega na zamknięciu rdzenia mineralnego w mikrocząsteczkach, które przenikają bezpośrednio do krążenia obwodowego, a stąd do naczyń krwionośnych w uchu, co pozwala na działanie na 3 obszarach jednocześnie:

1 OCZYSZCZENIE KANAŁU SŁUCHOWEGO W 97%

Naczynia krwionośne rozszerzają się, podgrzewając wnętrze ucha, co oczyszcza je z zalegającej woskowiny podczas zwykłej higieny uszu, pod prysznicem lub w trakcie kąpieli (nie trzeba stosować patyczków higienicznych). Takie działanie gwarantuje Ci natychmiastowe wyostrożenie słuchu, likwidację szumów oraz zwalczanie stanów zapalnych, swędzenia czy dyskomfortu.

2 WZMOCNIENIE NERWU SŁUCHOWEGO W 92%

Składniki aktywne usprawniają mikrocyrkulację krwi oraz wzmacniają komórki nerwu słuchowego, dzięki czemu fale dźwiękowe docierające do ucha są mocniejsze. Efekt jest podobny do działania aparatu słuchowego – dźwięki stają się dla Ciebie bardziej wyraźne i głośnie, jednak w przeciwieństwie do aparatu wzmocnienie słuchu jest trwałe i następuje już po 3-4 tygodniach kuracji.

3 ODBUDOWA SŁUCHU W 87%

Minerały zamknięte w bio-transporterach, „pracują” w trakcie nocy, automatycznie remineralizując i odmładzając mechanizmy kanału słuchowego, tj. kowadełko, strzemiączko i młoteczek, które z wiekiem utraciły sprawność.

Podsumowując, remineralizująca kuracja 3w1 to innowacyjna 3-etapowa formuła mikromineralna, dzięki której z łatwością pozbędziesz się problemów takich jak:

- ➔ zanikanie słyszalności, związane z wiekiem i długotrwałym przebywaniem w hałasie
- ➔ zaburzenia słuchu polegające na słyszeniu szumów, gwizdów, dzwonienia, pisków
- ➔ uczucie zatkanego ucha, dyskomfort w kanale słuchowym, swędzenie i wydzieliny
- ➔ choroby, infekcje i bolesne stany zapalne ucha

Masz dość tego, że nie słyszysz?

Ty również możesz odzyskać mocny słuch i cieszyć się na nowo z każdego słyszanego dźwięku. Dołącz do grona tysięcy osób, które odmieniły swoje życie dzięki kuracji prof. Einarssona. Co więcej już teraz możesz zamówić kurację 3w1. Wystarczy jedynie wykręcić poniższy numer szybciej od innych, aby **otrzymać całkowicie darmową wycenę oraz zniżkę 73%**. (przesyłka GRATIS). Promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 120 osób do dnia **25 lutego 2020 r.**, zatem nie zwlekaj!

Ilość zestawów promocyjnych jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń!



Tel.: 81 300 37 06
Pon. - niedz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

PIŁKA NOŻNA Z Patryka Pakuła ma być duża pociecha. Dwa sparingi i liga

Pewna wygrana. Mogło być wyżej

Piłkarze Podlasia po raz drugi w ciągu tygodnia wybrali się do Brześcia. Zmierzyli się z Ruchem-Dynamo II, który występował w II lidze. Triumfowali.

Hat-trick Pakuły

- Zmierzyliśmy się z zespołem, o którym wiedzieliśmy niewiele. W pierwszej połowie mieliśmy dużą przewagę, ale tylko raz udało się nam pokonać bramkarza gospodarzy. Po zmianie stron było już lepiej. Hat-trickiem popisał się Patryk Pakuła. Boli to, że w końcówce zabrakło nam koncentracji i straciliśmy bramkę, chociaż chcieliśmy zachować czyste konto - mówi Adrian Jesionek.

Pierwszy raz „Mara”

Asystent Władimira Geworkiana podkreśla, że pierwszego gola w historii występów w Podlasiu zdobył Dominik Marczuk. 16-latek otworzył wynik zawodów. Warto pamiętać, że w listopadzie „Mara” znalazł się wśród powołanych na konsultację reprezentacji Polski do lat 17. - To nasz brylant. Występuje jako boczny

obrońca z nastawieniem ofensywnym. Często włącza się do akcji i w lidze miał kilka okazji, by zdobyć premierową bramkę, lecz się nie udało - dodaje.

Będzie napastnik?

Trzy gole dorzucił Patryk Pakuła, który przyszedł do Podlasia z Huraganu Międzyrzec Podlaski. Wcześniej występował w Kryształce Werbkowice, Górniku II Łęczna, Victorii Żmudź oraz Unii Hrubieszów. - Patryk prezentuje się fajnie i mamy nadzieję, że będzie podobnie w meczach o stawkę. Jest naszym najsilniejszym zawodnikiem w okresie przygotowawczym i oby tak samo było w lidze - mówi Jesionek.

Do ligi

Przed drużyną ostatni czas, kiedy będą spotykać się dwa razy dziennie. - Rano będziemy ćwiczyć w siłowni, a po południu na boisku. Nastawiamy się na mniejsze obciążenia. Dominują krótkie, ale dynamiczne ćwiczenia. Pracę fizyczną będziemy przekuć w formę sportową - dodaje.

Bez trzech

Delikatny uraz wyeliminował z gry Mariusza Chmielewskiego, zaś obowiązki na uczelni zatrzymały Oskarów: Kacperka i Szabata. Michał Lach jest na antybiotyku. - W każdym sparingu musimy rotować składem. Przykładowo Kamil Dmowski nie mógł zagrać w całym wymiarze, gdyż chorował - przyznaje.

RUCH-DYNAMO II BRZEŚĆ - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:4 (0:1)

Bramki: Pakuła x3, Marczuk.

Podlasie: Kwiatkowski - Marczuk, Wszolek, Kosieradzki, Jemioł, Skrodziuk, Nieścieruk, Kaznokha, Kocoł, Dmitruk, Andrzejuk. **Ponadto grali:** Zabielski, Martynek, Dmowski, Pakuła, Całka.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Lach (Polonia Warszawa), Patryk Pakuła, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mariusz Chmielewski (Orlęta Radzyń Podlaski), Antoni Jemioł (Orlęta Łuków), Oskar Szabat, Oskar Kasperek (obaj Polesie Kock), Kamil Kocoł



Kibice Podlasia mają nadzieję, że Patryk Pakuła będzie strzelał gole z taką regularnością jak w meczach sparingowych

(Chełmianka Chełm), Wiktor Kwiatkowski (ostatnio Znicz Biała Piska).

ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).

MOGĄ ODEJŚĆ: Jacek Mielnik, Krystian Kuron (obaj Orlęta Łuków).

Z Podlasiem i Lewartem

Przed piłkarzami z Białej

Podlaskiej dwa spotkania sparingowe przed startem rozgrywek.

W najbliższą sobotę o godz. 11 białczanie podejmą Podlasie Sokołów Podlaski. Z kolejnego tygodnia później podopieczni Geworkiana zmierzą się z liderem IV ligi - Lewartem Lubartów, w składzie którego występuje kilku zawodników z przeszłością nawet pierwszoligową. Wiosną w biało-niebieskich zagrają piłkarze z naszego terenu. Za strzelanie bramek odpowiedzialny będzie wychowanek Niwy Łomazy - Krystian Żelisko, a blisko związania się z klubem spod Lublina jest białczanin - Arkadiusz Maksymiuk,



PLAN SPARINGÓW PODLASIA

6:1 Lutnia Piszczac
4:0 Orlęta Łuków
5:0 TOP-54 Biała Podlaska
1:4 Pogoń Siedlce
4:4 Włodawianka Włodawa
1:6 FK Smoleviche
4:1 Ruch-Dynamo II Brześć
22.02., Podlasie Sokołów Podlaski
29.02., Lewart Lubartów

który jeszcze kilkanaście dni temu był wiązany z Podlasiem.

Początek w marcu

Inauguracja rozgrywek przewidziana jest na 7 i 8 marca. Wówczas nasi gracze zmierzą się na wyjeździe z Hutnikiem Kraków. Tydzień później Podlasie wystąpi przed własną publicznością, a rywalem będzie Wisłoka Dębica.

mp

PIŁKA NOŻNA Pierwsze zwycięstwo w okresie przygotowawczym. Sprawdzany napastnik z Białorusi

Świat bez „Stężiego”

W środę tygodnia gracze Orląt pokonali czołowy zespół IV ligi mazowieckiej. Ostatnie dni przyniosły informację, iż od nowego sezonu w kadrze zabraknie Krzysztofa Stężały.

Zagra w Klasie A

39-letni białczanin jest wychowankiem MZKS Podlasie Biała Podlaska, później był wypożyczony do Agrosportu Leśna Podlaska, który następnie grał przez kilka sezonów w AZS-ie Podlasie Biała Podlaska oraz Podlasiu. Przez pół sezonu bronił barw Orląt Łuków, a od sezonu 2006/2007 zakładał koszulkę Orląt Radzyń Podlaski. Kolejni szkoleniowcy zawsze mogli na niego liczyć.

Ostatni mecz rozegrał 31 sierpnia 2019 roku. Wówczas Orlęta przegrały 1:2 z Podhalem w Nowym Targu. Nowym klubem „Stężiego” będzie Az-Bud Komarówka Podlaska grający w Klasie A.

Duże wymagania

Gracze Mazovii postawili wysokie wymagania, zwłaszcza w pierwszej połowie. - Mieliśmy problem z organizacją do gry

ofensywnej, a do tego popełniliśmy dużą liczbę błędów technicznych, których konsekwencją mogły być bramki. Po przerwie sytuacja się zmieniła. Przejęliśmy kontrolę nad tym, co działo się na boisku. Zdominowaliśmy przeciwnika. W trudnych momentach ratował nas Robert Nowacki - mówi Artur Bożyk.

Indywidualny rozwój

Szkoleniowiec przyznaje, że ciężar zdobywania bramek był rozłożony na całą drużynę. - Pokładam duże nadzieje w indywidualnym rozwoju zawodników, czego wyrazem będą sytuacje w ofensywie, a przede wszystkim szczerła obrona. To fundament dobrej postawy na wiosnę - dodaje.

Bożyk: damy sobie czas

W pierwszej połowie w barwach Orląt zagrał Białorusin. - Jest napastnikiem. Trenuje z nami. Będzie przez kilka dni i wówczas zdecydujemy o jego przyszłości. Nie od dzisiaj wiadomo, że nie mamy nadmiaru napastników, więc szukamy rozwiązania na tę pozycję - mówi Bożyk. Jak nam się udało ustalić, gracz ma 26 lat.



Po sobotnim treningu zespół miał obiad, podczas którego pojawił się Krzysztof Stężała. Były słowa pożegnania ze strony zarządu oraz trenera Bożyka. „Stężi” postawił przysłówowe piwo swoim kolegom, z którymi przez lata dzielił szatnię

Gole „Syryja” i „Kaliego”

Bardzo groźną okazję mieli gospodarze w 57. minucie, kiedy Janusz Nojszewski stanął oko w oko z Robertem Nowackim, jednak nie zdołał pokonać golkipera Orląt. Kilka chwil później Jakub Syryjczyk wykorzystał błąd defensywy „Mazy” i trafił z bliska. Mińszczanie odpowiedzieli za sprawą Wojciecha Wociała, który główkował nad spojeniem po wrzucie Marcina Kowalczyka. W 81. minucie Karol Kalita zamienił na bramkę podanie Patryka Szymali. Lewy obrońca miał

dobry dzień, ponieważ zaliczył również udział przy pierwszym trafieniu. Na 3:0 mógł trafić Mateusz Chyła, lecz piłka po jego strzale z głowy wylądowała na poprzeczce.

MAZOVIA MIŃSK MAZOWIECKI - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 0:2 (0:0)

Bramki: Syryjczyk 63', Kalita 81'.

Orlęta: Nowacki - Ciborowski (46' Idzikowski), Chyła (46' Kursa), Wołos (69' Chyła), Renkowski (46' Szymala), Nowak

(46' Kot, 75' Kamiński), Sulek (46' Korolczuk), Kamiński (69' Sulek), Ilczuk (46' Syryjczyk), Rycaj (46' Kalita), zaw. testowany (69' Bożym).

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĘTA

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica). **MOGĄ PRZYJŚĆ:** Michał Wołos (Chełmianka Chełm). **ODESZLI:** Krzysztof Stężała



PLAN SPARINGÓW ORLĄT

1:1 Górnik Łęczna
0:0 Ruch Brześć
1:1 Olimpia Zambrów
0:2 Victoria Sulejów
2:0 Mazovia Mińsk Maz.
19.02., Pogoń II Siedlce
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międzyrzec Podl. (PP)

(Az-Bud Komarówka Podlaska).

MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów), Rafał Nowak.

W Siedlcach i Radomiu

We środę o godz. 17 Orlęta spotkają się z Pogonią II Siedlce, która ma być wzmocniona zawodnikami z pierwszego zespołu. W sobotę radzynianie pojedą do Radomia na bój z Bronią.

mp



Tomek byłby dumny



Cztery najlepsze zespoły memoriału wraz z organizatorami i rodziną Ś.P. Tomasza Trybunia

AP TOP-54 Biała Podlaska: Wiktor Dejneka, Szymon Lewicki, Dawid Wojtkowski, Karol Czarnecki, Jakub Fronczek, Igor Librant, Jakub Stolarczyk, Marcin Ochijewicz, Sebastian Hryciuk. Trener: Grzegorz Nowak

AMPlus Łuków: Szymon Bielecki, Bartłomiej Grzywacz, Jakub Janiszek, Igor Gryczka, Bartosz Buczek, Dawid Harasimiuk, Aleksander Czubaszek, Łukasz Piszcz, Mikołaj Piechowicz, Dawid Stosio, Błażej Warowny, Cezary Ścioch, Cezary Kozakowski. Trenerzy: Henryk Pałucki, Przemysław Trybni

AT Champion Biała Podlaska: Michał Skrodziuk, Karol Czezelewski, Wojciech Kozłowski, Filip Michałowski, Wiktor Łosicki, Michał Grochowski, Bartłomiej Gałazka, Konrad Szychulski. Trener: Daniel Nogaczewski



Orleńskie Łuków: Paweł Kabat, Michał Gryczka, Emil Biadun, Igor Grzelak, Bolesław Świerczewski, Jan Zalewski, Grzegorz Popiel, Alan Paskudzki, Wojciech Ozygała, Mateusz Filipczak, Michał Stefaniak. Trenerzy: Piotr Wałachowski, Adrian Świdorski



Olimpia Jabłoń: Filip Łobejko, Filip Kowalczyk, Kacper Granda, Kacper Gazda, Bartosz Stadnik, Jakub Dawidiuk, Michał Kośliński. Trener: Kamil Jaszczuk



Az-Bud Komarówka Podlaska: Cezary Szymański, Kamil Szymański, Antoni Zieniuk, Adam Łobejko, Szymon Korszeń, Michał Klimiuk, Sławomir Paćkowski, Łukasz Rakowski, Jakub Pajdosz, Damian Iwaszko, Szymon Kępa. Trener: Ernest Bobruk



Krzna Rzeczyca: Radosław Sidorczuk, Paweł Tymoszek, Adrian Matejko, Wojciech Tymoszek, Dominik Wawrzycki, Adam Korolczyk, Maciej Łubik, Wiktor Orłowski, Aleksander Nakaziuk, Hubert Sójka, Wiktor Iwańczuk, Daniel Smieciuk. Trener: Kamil Gałęcki



Lutnia Piszczac: Hubert Wasilewski, Bartłomiej Socha, Paweł Onyszczyk, Paweł Mazurkiewicz, Dawid Mućko, Przemysław Kościuczyk, Łukasz Hubczuk. Trener: Mateusz Cydejko



LKS Agrotex Milanów: Filip Karpiuk, Karol Kamiński, Jakub Kamiński, Szymon Pasicz, Patryk Kossowski, Maksymilian Magier, Krzysztof Burzec. Trener: Bartłomiej Jaszczuk



Huragan Międzyrzec Podlaski: Jakub Pawłowski, Patryk Ostapiuk, Michał Stotkiewicz, Stanisław Karwowski, Krzysztof Krasuski, Hubert Giergun, Oliwier Fitulski, Bartłomiej Kowalczyk, Wiktor Brodawka, Piotr Zabielski. Trener: Rafał Kwaśniewski

W hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie odbyły się Halowe Mistrzostwa Okręgu młodzików starszych (rocznik 2007 i młodszy) pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich”.

Zmagania były zarazem III Memoriałem Tomasza Trybunia, byłego prezesa łukowskich Orleńskich Łuków oraz jednego z założycieli AMPlusa Łuków.

Turniej otworzył prezes ŁSR AMPlus Łuków - Sławomir Smolak wspólnie z prezesem zarządu BOZPN - Witoldem Wójtowiczem oraz Starostą Łukowskim - Dariuszem Szustkiem. Każdy uczestnik turnieju otrzymał pa-

miątkowy medal ufundowany przez AMPlusa, który otrzymał z rąk działaczy oraz rodziny Ś.P. Tomasza Trybunia.

WYNIKI GR. A

AMPlus - Krzna 4:0, TOP-54 - Lutnia 5:0, AMPlus - Olimpia 3:0, Krzna - Lutnia 0:1, AMPlus - TOP-54 0:0, Krzna - Olimpia 2:2, Lutnia - Olimpia 1:2, Krzna - TOP-54 0:9, AMPlus - Lutnia 1:0, TOP-54 - Olimpia 2:1.

TABELA GR. A

TOP-54 Biała Podl.	4	10	16:1
AMPlus Łuków	4	10	8:0
Olimpia Jabłoń	4	4	5:8
Lutnia Piszczac	4	3	2:8
Krzna Rzeczyca	4	1	2:16

WYNIKI GR. B

Orleńskie Łuków - Champion 4:0, LKS Milanów - Huragan 1:0, Orleńskie Łuków - Az-Bud Komarówka Podl. 6:0, Champion - Huragan 2:1, Champion - Az-Bud 2:0, Orleńskie Łuków - LKS Milanów 7:1, Huragan - Az-Bud 3:0, Champion - LKS Milanów 3:1, Orleńskie Łuków - Huragan 3:1, LKS Milanów - Az-Bud 0:0.

TABELA GR. B

Orleńskie Łuków	4	12	20:2
Champion Biała P.	4	9	7:6
LKS Milanów	4	4	3:10
Huragan Między P.	4	3	5:6
Az-Bud Komarówka P.	4	1	0:11



Igor Librant z AP TOP-54 Biała Podlaska został okrzyknięty najlepszym zawodnikiem turnieju

MECZE PÓŁFINAŁOWE

TOP-54 - Champion 0:0, k. 2:1
Orleńskie Ł. - AMPlus 1:0



Królem strzelców został Igor Grzelak z łukowskich Orleńskich Łuków

MECZ O III MIEJSCE

Champion - AMPlus 1:2



Najlepszym bramkarzem został wybrany Mikołaj Piechowicz z AMPlusa Łuków

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Orleńskie Ł. 0:2

TOP-54 przed DAF-em i AMPlusem



TOP-54 Biała Podlaska: Fabian Dzida, Marcel Korpysz, Kacper Głuszczyński, Dawid Jaszczuk, Szymon Masarz, Marcel Wołosowicz, Błażej Makaruk, Wiktor Sobechowicz. Trenerzy: Kacper Siwiec, Robert Mazur



Dwójka Międzyrzec Podlaski: Jakub Lesiuk, Kacper Tutka, Kacper Kaliszuk, Adam Kozos, Daniel Pajdowski, Filip Fitulski, Bartosz Andrzejuk, Julia Mróz, Antoni Czapliński. Trener: Kamil Korniluk



Huragan Międzyrzec Podlaski: Maksymilian Wysokiński, Nikodem Urbaniuk, Paweł Zaniwicz, Aleksander Filipiuk, Piotr Omelańczuk, Borys Filipiuk, Szymon Głuchowski, Szymon Semeniuk. Trener: Rafał Kwaśniewski



Champion Biała Podlaska: Filip Dmitrowicz, Adam Gajowy, Jan Kozłowski, Hubert Mościcki, Stanisław Sobczuk, Wojciech Kaniewski, Jakub Sadowski. Trener: Przemysław Kurkowski



Krzna Rzeczyca: Cezary Zieńczyk, Krzysztof Brodawka, Mateusz Stolarski, Dominik Olszewski, Dawid Czemierski, Bartosz Szura, Bartosz Sidorczuk, Weronika Sawczuk, Aleksandra Kowalczyk, Alan Waszczuk, Brajan Wasiluk, Hubert Łukasiewicz, Julian Jaroniec. Trener: Kamil Gałęcki



Grom Kąkolewnica: Marcin Szczygieł, Szymon Zalewski, Robert Pietruszka, Paweł Ślusarczyk, Natan Kostrzewa, Paulina Sitkowska, Filip Ochijewicz, Bartosz Borkowski, Maciej Mościcki. Trener: Łukasz Wysokiński



Lutnia Piszczac: Bartosz Zagajski, Antoni Owczaruk, Aleksander Siliwoniuk, Bartosz Bury, Hubert Hubczuk, Jakub Żukowski, Antoni Bystrycki, Szymon Bury. Trener: Andrzej Haponiuk



Victoria Parczew: Nikodem Chabros, Nikodem Pierszkiewicz, Kacper Bloch, Maciej Raczynski, Igor Romaniuk, Szymon Hawryluk, Cezary Stelmach, Sebastian Jakubowski, Szymon Kowalski. Trener: Kacper Waniowski



Orleńa Radzyń Podlaski: Jan Adamowicz, Borys Belniak, Jakub Ciężki, Kacper Kubajko, Aleksander Targoński, Oskar Kowalczyk, Kamil Zieliński, Dawid Kalicki, Michał Szczebelski, Szymon Niewęglowski. Trener: Ryszard Grochowski

12 zespołów walczyło w XXII edycji Halowych Mistrzostw Grup Młodzieżowych BOZPN pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich”. Zmagania orlików młodszych (rocznik 2010 i młodszy) odbyły się w nowym obiekcie Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy. Turniej otworzył prezes Krzny Rzeczyca - Łukasz Łosicki wspólnie z wiceprezesem BOZPN - Tomaszem Buraczewskim oraz dyrektorem SP w Rogoźnicy - Dorotą Herdą.



Red Sielczyk: Misha Smerachanski, Piotr Pasternak, Maciej Trzeciak, Franciszek Żurkowski, Gabriel Grochowski. Trener: Bartłomiej Pastuszewski

WYNIKI GR. A

Krzna - Lutnia 3:0, AMPlus Łuków - TOP-54 0:0, Grom - Huragan 1:0, Lutnia - AMPlus 1:8, TOP-54 - Grom 4:0, Krzna - AMPlus 0:1, Lutnia - TOP-54 0:8, Krzna - Huragan 0:1, Lutnia - Grom 0:1, AMPlus - Huragan 2:0, Krzna - TOP-54 0:5, AMPlus - Grom 3:0, Lutnia - Huragan 2:2, Krzna - Grom 1:0, TOP-54 - Huragan 4:0.

TABELA GR. A

TOP-54 Biała Podl.	5	13	21:0
AMPlus Łuków	5	13	14:1
Krzna Rzeczyca	5	6	4:7
Grom Kąkolewnica	5	6	2:8
Huragan Międzyrz. Podl.	5	4	3:9
Lutnia Piszczac	5	1	3:22



Nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał Igor Szczygielski (AMPlus Łuków)

WYNIKI GR. B

Champion - Dwójka 1:2, Victoria - Red Sielczyk 1:1, DAF Łuków - Orleńa 3:0, Dwójka - Victoria 3:0, Red Sielczyk - DAF Łuków 0:5, Champion - Victoria 2:0, Dwójka - Red Sielczyk 2:0, Champion - Orleńa 1:1, Dwójka - DAF Łuków 0:3, Victoria - Orleńa 0:2, Champion - Red Sielczyk 1:0, Victoria - DAF Łuków 1:5, Dwójka - Orleńa 4:0, Cham-



Najlepszym zawodnikiem rywalizacji został Aleksander Śledź (DAF Łuków)

pion - DAF Łuków 0:3, Red Sielczyk - Orleńa 1:2.

TABELA GR. B

DAF Łuków	5	15	19:1
Dwójka Międzyrz. Podl.	5	12	11:4
Orleńa Radzyń Podl.	5	7	7:9
Champion Biała Podl.	5	7	5:6
Red Sielczyk	5	1	2:11
Victoria Parczew	5	1	2:13



Królem strzelców zmagania został Dawid Jaszczuk (AP TOP-54 Biała Podlaska)

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW

TOP-54 - Dwójka 4:0
DAF Łuków - AMPlus Łuków 2:0

MECZ O III MIEJSCE

Dwójka - AMPlus Łuków 0:2

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - DAF Łuków 1:0

PIŁKA RĘCZNA Jakub Jaszczuk najlepszym zawodnikiem turnieju. Bialczanie z awansem

Olimpia w elicie

Od piątku do niedzieli w bialskiej „Trójce” trwał turniej 1/8 Mistrzostw Polski Juniorów. Olimpia wygrała trzy spotkania i awansowała do grona ośmiu najlepszych drużyn w kraju.

Jak przyznaje obrotowy Olimpici Marcin Michalczyk, wraz z kolegami wierzyli w wygranie turnieju. - Myślę, że najcięższym spotkaniem było pierwsze, ponieważ Wrocław zagrał dobry mecz, co więcej był to pierwszy mecz w turnieju, a te zawsze są trudne. Trzeba było chwilę, żeby wejść na obroty. Największym zaskoczeniem byli ich kibice. Ilość i siła przebiecia były zauważalne od samego początku. Mało która drużyna może pochwalić się takim dopingiem, ale oczywiście nie mogli się mierzyć z naszymi - mówi.

Michalczyk nie ukrywa, że zespół interesują duże cele. - Awans do najlepszej ósemki w Polsce może być odebrany jako osiągnięcie, ale my od początku mamy jasny cel, jest nim medal Mistrzostw Polski. Przed nami dwa tygodnie ciężkiej pracy przed wyjazdem do Gdańska. Na tym etapie nie ma już „słabych” drużyn i może się wiele wydarzyć. Jedno wiem na pewno, będziemy walczyć do końca - dodaje.

Jakub Szyszko zauważa, że drużyna była bardzo dobrze przygotowana do tego turnieju. - Wszyscy stawiali nas w roli faworyta, więc

ciężko na nas dodatkowa presja. Pierwszego dnia podejmowaliśmy ekipę z Wrocławia. Dobra postawa w obronie i łatwe bramki z kontrataku pozwoliły nam wygrać ten mecz bez jakichkolwiek problemów. Wiedzieliśmy, że jeżeli wygramy drugi mecz, będziemy mieli gwarantowany awans do kolejnej fazy rozgrywek - mówi.

Gracz Olimpicii przyznaje, że na starcie z tarnowianami zespół wyszedł skoncentrowany i skupiony. - Narzuciliśmy własny styl gry, jednak młodszy rywal nie oddał tak łatwo zwycięstwa. Ostatniego dnia graliśmy teoretycznie z najcięższym przeciwnikiem, jednak ten mecz nie decydował o końcowym rezultacie w tabeli. Dzięki takiemu meczowi mogliśmy przećwiczyć różne warianty w ataku i w obronie, które mogą zapoczątkować w kolejnej fazie rozgrywek - dodaje.

Gabriel Olichwiruk przyznaje, że rzuty karne w meczu z Kusym Kraków mogą być cennym doświadczeniem. - Wygraliśmy i to może przydać się w dalszym etapie. Ciężko było zmobilizować się na ostatnie starcie, gdyż niezależnie od wyniku mieliśmy pewną promocję. Na Wrocław wysłaliśmy zmotywowani, nabuzowani, przez co może zabrakło chłodnej głowy, ale doświadczenie zdobyte między innymi w drugiej lidze pozwoliło wygrać nam ten mecz. Jeżeli chodzi o Tarnów, to na parkiet wysłaliśmy z przekonaniem, że od tego spotkania zależy nasz awans, ponieważ



Olimpia awansowała do grona ośmiu najlepszych zespołów w kraju

wygrana gwarantowała by od razu grę w 1/4 mistrzostw Polski. Zrobiliśmy, co do nas należało i czekamy na walkę na parkiecie w Gdańsku - dodaje.

Olimpia Biała Podlaska - MKS MOW Wrocław 38:32 (19:17)

Olimpia: Niedzielski, Stroiński, Polak - Jaszczuk 11, Fic 1, Cielecki, Polak 10, Michalczyk, G. Olichwiruk 4, Szyszko 6, Lewczuk 1, Tarasiuk, Grochowski 3, M. Olichwiruk 2, Winnicki, Kobyliński.

Upomnienia: Szyszko, Grochowski.

Kary: 4 min. (G. Olichwiruk, Kobyliński).

Sędziowali: Pieczonka, Lubecki (Rzeszów).

Widzów: 320.

Olimpia Biała Podlaska - MKS PM MPEC Tarnów 41:27 (20:13)

Olimpia: Stroiński, Niedzielski, Polak - Jaszczuk 2, Fic, Cielecki 3, Konieczny 1, Polak 7, Michalczyk 1, G. Olichwiruk 8, Szyszko 8, Tarasiuk 1, Grochowski, M. Olichwiruk 3, Winnicki 2, Kobyliński 5.

Upomnienia: G. Olichwiruk, Polak.

Sędziowali: Bosak, Hagdej (Sandomierz).

Widzów: 320.

Olimpia Biała Podlaska - Kusy Kraków 30:30 (14:15), k. 5:4

Olimpia: Niedzielski, Stroiński 1 - Jaszczuk 4, Fic 2, Cielecki

4, Polak 4, Michalczyk, G. Olichwiruk 6, Szyszko 2, Lewczuk 1, Tarasiuk, Grochowski 4, M. Olichwiruk 1, Winnicki, Kobyliński 1.

Upomnienia: Cielecki, Grochowski.

POZOSTAŁE WYNIKI

Kusy - PEC Tarnów 28:28, k. 4:2

MOS Wrocław - Kusy 27:26

PEC Tarnów - MOS Wrocław

29:30

GRUPY PÓŁFINAŁOWE

GRUPA A

Olimpia Biała Podlaska, Azoty

Puławy, Wybrzeże IV Gdańsk,

Wybrzeże III Gdańsk

GRUPA B

Vive Kielce, Orlen Wisła Płock,

MOS Wrocław, Anilana Łódź

mp



Jakub Jaszczuk został uhonorowany nagrodą i obwołany MVP turnieju. Najlepszym bramkarzem zmagania został uznany Damian Peroński z Kusego Kraków, zaś jego klubowy kolega Wiktor Dębski z 33 bramkami został królem strzelców

II LIGA

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Uniw. Radom	8	20	239:205
2	Pabiks Pabianice	8	16	249:210
3	Szczypioń	8	15	236:225
4	Olimpia Biała Podl.	8	15	241:212
5	Orlęta Zwoleń	8	12	228:252
6	SPR ROKIS Radzymin	8	9	209:222
7	Trójka Ostrołęka	8	6	209:261
8	Warszawianka W-wa	8	3	203:227

PROGRAM 3. KOLEJKI (22.02., godz. 11:00)

Olimpia - Uniw. Radom

Szczypior - Pabiks

Trójka - Orlęta

ROKIS - Warszawianka

mp

Zapominamy o mistrzostwie?

W pierwszym spotkaniu drugiej rundy białscy szczypiońscy zmierzali się z KPR-em Legionowo. Przegrali jedną bramką i bardzo mocno skomplikowali sobie możliwość wywalczenia mistrzostwa I ligi.

Spotkanie miało różny przebieg. Początek dla prowadzenia 3:0 dla gości. Czas dla miejscowych oznaczał męskie słowa Dmitrija Tichona. Efekt? W 24. minucie bialczanie wygrywali aż 12:6 po rzucie wracającego do zdrowia Kamila Kozycza. Do końca pierwszej części to przyjezdni częściej mieli powody do radości i skończyło się minimalnym prowadzeniem naszych. - Moim zdaniem, przespał się początek. Mecz nam układał w obronie. To było nasze jedno z lepszych spotkań w defensywie. Kolejny raz zawiodła skuteczność - mówi Przemysław Urbaniak, skrzydłowy AZS-u.



Marcin Stefaniec dwoił się i troił, rzucił siedem goli, lecz to nie pozwoliło osiągnąć dobrego wyniku w starciu z KPR-em Legionowo

Druga część to równa walka aż do ostatnich sekund. Na kilkanaście sekund przed końcówką syreną najsukcesowniej w barwach KPR-u Michał Prątnicki wygrał próbę nerwów i pokonał Łukasza Adamiuka z rzutu karnego. Białozieloni zdołali przeprowadzić akcję, jednak rzut padł łupem Tomasa Szalkuckiego, który był jednym z bohaterów gości. Po stronie bialczan znakomicie między słupkami radził sobie Łukasz Adamiuk.

Urbaniak zaznacza, iż zespół nie wykorzystał czterech rzutów karnych oraz kilku „setek” w końcówce spotkania. - To zdecydowało o przegranej. Mamy nad czym pracować. Z pewnością nie odpuścimy i do końca sezonu chcemy się bić o pierwsze miejsce. Szkoda tego starcia, bo w końcówce mieliśmy akcję, by objąć prowadzenie, ale nie wyszedł nam atak pozycyjny i straciliśmy piłkę - dodaje.



Olbrzym na kole
Przed rundą rewanżową skład białozielonych wzmocnił Pavel Darafeyeu. 23-letni Białorusin dysponuje znakomitymi warunkami fizycznymi - 204 cm. W sezonie 2019/2020 rozegrał 15 meczów w zespole Sankt Petersburg HC. „Newa”, bo tak popularnie zwana jest ekipa z Petersburga, to obecnie trzecia drużyna w najwyższej klasie rozgrywkowej ligi rosyjskiej. Pavel Darafeyeu, zanim trafił do Rosji, był zawodnikiem najbardziej utytułowanego białoruskiego Mieszkowa Brześć i to właśnie Brześć jest jego rodzinnym miastem, do którego z Białej Podlaskiej będzie miał bardzo blisko

W najbliższy weekend bialczanie zagrają w Kielcach z AZS-em UJK. - Myślę, że jak dopracujemy kilka rzeczy w ataku, poprawimy skuteczność oraz dołączymy konuzję, nie będziemy musieli się o nic martwić - kończy.

AZS AWF Biała Podlaska - KPR Legionowo 25:26 (14:13)

AZS AWF: Adamiuk - Łazarczyk 3, Urbaniak 3, Ziółkowski 4, Nowicki, Niedzielenko, Stefaniec 7, Mazur, Kozyc 3, Banaś 3, Kandora 1, Darafeyeu.

KPR Legionowo: Węgrzyn, Lipka, Szalkucki - Podobas, Filipowicz 1, Prątnicki 9, Kostro 4, Suliński 1, Kasprzak 3, Fąfara 5, Wołowicz 1, Chabior 2.

Upomnienia: Nowicki, Kandora - Kostro, Kasprzak, Fąfara.

Kary: 6 min. (Kandora, Niedzielenko, Urbaniak) - 10 min. (Kasprzak x2, Fąfara, Suliński).

Czerwona kartka: Podobas 22'.

Sędziowali: Lubecki, Pieczonka (Rzeszów).

Widzów: 700.

mp

mp

Jacek Gryta mistrzem Polski

17-letni lekkoatleta z bialskiego AZS-u AWF, po zaciętej walce w konkursie skoku w dal rozgrywanego podczas Halowych Mistrzostw Juniorów Młodszych w Toruniu, skokiem na odległość 6 metrów i 60 centymetrów zdobył złoty medal w tej konkurencji. Jacek Gryta odebrał złoty medal!

Przed mistrzostwami Polski Jacek ustanowił w Warszawie dwa rekordy życiowe: w skoku w dal – 6,62 m oraz w biegu na 60 m – 7,29 s. Wynik w skoku w dal klasyfikował go na drugim miejscu w Polsce. Przypomnijmy, że Jacek Gryta dwa lata temu został wicemistrzem kraju w skoku w dal



Jacek Gryta - mistrz kraju w skoku w dal juniorów młodszych

podczas letnich mistrzostw Polski w kat. młodzików (wiek do 15 lat włącznie), a w ubiegłym roku, startując już w wyższej kategorii wiekowej na Olimpiadzie Młodzieży w Poznaniu, zajął piąte

Pierwsza kolejka skoków, zgodnie z przyjętymi z góry założeniami, miała zabezpieczyć spokojne wejście do czołowej ósemki w wąskim finale i tak też się stało. Jacek pobiegł na tyle rozbieg z rezerwą, że odbił się ok. 10 cm przed belką, skacząc na odległość 6,48 m. Dawało to w sumie odległość ~ 6,75 – 6,80 m, a więc znacznie więcej niż tegoroczny wynik najlepszego zawodnika w kraju – Jakuba Tuczyńskiego z KS Stal Ostrów Wlkp. (6,69 m), który był głównym konkurentem Jacka do złotego medalu.

Pierwsza kolejka skoków przebiegła bez większych niespodzianek, ale za to w drugiej niespodziewanie do walki o prymat włączył się klubowy kolega Jakuba Tuczyńskiego – Jakub Robotnikowski, który skokiem na odległość 6,59 m objął prowadzenie

w konkursie, a w czwartej próbie je umocnił, powtarzając ten sam wynik. Kolejne skoki Jacka Gryty to: 6,40 m – 6,49 m – 6,57 m – 6,51 m. W przedostatniej kolejce Robotnikowski zamykający stawkę „spalił” skok i rozpoczęła się szósta, ostatnia kolejka.

Tuczyński skaczący przed Jackiem powtórzył swój najlepszy wynik – 6,43 m i nie zagroził już naszemu skoczkowi. Jacek, który miał już zapewnione srebro postawił wszystko na jedną kartę i pomimo źle wykonanego rozbiegu, precyzyjnie trafił na belkę i objął prowadzenie wynikiem 6,60 m!

W tle Jacka bardzo dobrze zaprezentował się jego klubowy kolega – Piotr Jaroszkiewicz, ubiegłoroczny brązowy medalista mistrzostw Polski młodzików

w skoku wzwyż. 16-letni Piotrek wprawdzie zajął dopiero 11 miejsce w konkursie, ale ustanowił swój rekord życiowy – 184 cm, a do brązowego medalu zabrakło mu zaledwie czterech centymetrów. Mamy nadzieję, że za rok włączy się do walki o medale.

Jackowi i Piotrkowi towarzyszył w Toruniu także trzeci z zawodników sekcji lekkiej atletyki – Jakub Przemiński, ale niestety podzielił losy siedemnastorga innych lekkoatletów i lekkoatletek, którzy nie zostali dopuszczeni do zawodów z tytułu kontrowersyjnego zapisu regulaminowego. Szkoda, bo dyspozycje Kuby wskazywały na realne szanse przynajmniej na wejście do czołowej „ósemki”.

mp

„Szóstka” górą

Siedem zespołów wzięło udział w finale Białej Podlaskiej w siatkówce chłopców zespołów czteroosobowych w Igrzyskach Dzieci. Nie było niespodzianki.

W finale podopieczni Macieja i Joanny Sobierajów z SP nr 6 ograli 2:0 SP nr 5. Trzecie miejsce wywalczyła reprezentacja „Czwórki”, po wygranej 2:0 z „Dwójką”. Mistrzowie otrzymali puchar prezydenta Białej Podlaskiej oraz wywalczyli awans do zawodów rejonowych, których będą gospodarzami 12 marca.

mp



Mistrzostwo wywalczyli: Fróńczuk Kamil, Gryciuk Mateusz, Janicki Szymon, Karczmarz Marcel, Kwiatkowski Mateusz, Maliszewski Jakub, Michałuk Kacper, Mirończuk Sebastian, Ostapski Szymon, Rokicki Mateusz, Stecki Jakub, Szymanek Mikołaj

Komu tytuł? Komu?

W Bialskiej Amatorskiej Lidze Halowej odbyła się przedostatnia seria gier w rundzie zasadniczej. W najbliższą sobotę rozegrane zostaną ostatnie mecze, a później ekipy z dwóch grup przystąpią do walki o najwyższe miejsca.

GRUPA A
WYNIKI 6. KOLEJKI
Bialtrans - centurmsas. pl 0:5

Bramki: Łukasz Borysiuk x4, Łukasz Biernacki.

Sielczyk II - PRD S.A. 1:2

Bramki: Michał Litwiniuk - Marcin Krasuski x5, Kamil Starostka x2, Michał Szpański x2, Mateusz Wiraszka x2, Patryk Dziecioł.

AZS PSW - Topowcy - przeł. 22.02., godz. 18:30

TABELA GR. A			
centurmsas.pl	5	15	27:3
PRD S.A.	6	12	40:19
Top Mar	5	12	32:12
Bialtrans	5	6	18:19
Topowcy FC	4	3	6:22
Sielczyk II	5	3	11:38
AZS PSW Biała Podl.	4	0	8:29

NASTĘPNA KOLEJKA (22.02., sobota): AZS PSW - Bialtrans (godz. 15:00), Top Mar - Topowcy (godz. 15:35), centurmsas.pl - Sielczyk II (godz. 16:10).

GRUPA B
WYNIKI 6. KOLEJKI
Nissan Team - Max Orlik 3:4

Bramki: Mateusz Kacik x2, Łukasz Maraszczyk - Marek Bancarzowski, Jacek Bujnik, Przemysław Bujnik, Grzegorz Pasternak.

Sielczyk - Mario P. 4:3

Bramki: Łukasz Biegajło x2, Mateusz Dorosz, Michał Stelmaszuk - Daniel Rycerski x2, Daniel Krasucki.

Juventus - Unidom 1:2

Bramki: Jakub Dąbrowski - Mateusz Cydejko, Robert Pawłowski.

TABELA GR. B			
Sielczyk	5	12	32:22
Unidom	5	12	20:21
Max Orlik	5	9	23:17
Juventus Curyń	6	9	22:20
Nissan Team	5	6	19:21
Mario Presto	5	6	18:21
IP Logistic	5	0	17:29

NASTĘPNA KOLEJKA (22.02., sobota): Unidom - Sielczyk (godz. 16:45), Mario P. - Nissan Team (godz. 17:20), Max Orlik - IP Logistic (godz. 17:55).

NAJSKUTECZNIEJSI

16 goli - Kamil Kocoł (Top Mar)

12 goli - Łukasz Borysiuk (centurmsas.pl)

9 goli - Michał Gromysz (Juventus)

8 goli - Jakub Dąbrowski (Juventus), Marek Piotrowicz (Bialtrans), Michał Szpański (PRD S.A.)

mp

Tatarskie biegi w Studziance

Stowarzyszenie Rozwoju Miejscowości i Gmina Łomazy pod patronatem Klubu Biegacza Biała Biega zapraszają na zawody biegowe oraz marsz Nordic Walking „Tatarska Dycha”, które rozpoczną się 29 lutego o godz. 8 w Studziance. Ponadto tego dnia o tej samej godzinie wystartuje jedyny bieg ultra w okolicy tzw. Ultra Tatar na 50 km. Pierwsze 10 km wszyscy pobiegą razem.

Trasa nie posiada atestu, przebiegać będą drogami polnymi oraz przez las ze startem i metą przy szkole podstawowej w Studziance, w miejscu, gdzie do 1915 roku stał meczet. Istnieje możliwość występowania nierówności, błota, korzeni i piachu na trasie biegu. Zawodnicy pobiegą m.in. woko-



ło tatarskiego cmentarza przez Łysą Górę i Muzeum Wsi Podlaskiej. Ponadto uczestnicy Ultra Tatar przebiegną przez miejscowości, gdzie mieszkali Tatarzy tj. Koszoły, granica przez Ortel Królewski do Janówki i dalej przez Wólkę Kościeniewicką do Grabowszczyzny i dalej do Koszoł. Ostatnie kilometry biegu ultra będą przebiegały przez z Koszoł przez Lubenkę do Studzianki.

W biegu i Nordic Walking przewidywana jest klasyfikacja kobiet i mężczyzn za miejsca 1-5 oraz kategorie wiekowe. Trasy będą oznakowane.

Bieg jest drugim etapem interesującego cyklu zawodów pt. Tatarski Cross. Grand Prix Studzianka 2020. Jest to rywalizacja biegaczy oraz zawodników Nordic Walkingu po terenach leśnych i polnych, która potrwa do 14 listopada 2020. Celem

organizowanego wydarzenia jest promocja walorów turystyczno-przyrodniczych Gminy Łomazy i Powiatu Bialskiego. Poprzez aktywność fizyczną zamierzamy nawiązać do dziedzictwa kulturowego regionu.

Aby zostać sklasyfikowanym w cyklu, należy ukończyć po jednym biegu lub marszu Nordic Walking na każdym z pięciu dystansów (5 km, 10 km, 15 km, 21,097 km i maratonu) rozgrywanych w ramach poszczególnych imprez biegowych wchodzących w skład TCGP Studzianka 2020. Zawodnik sam wybiera, w jakiej kolejności i kiedy pobiegnie dany dystans.

Szczegółowe informacje telefonicznie 501 266 672 www.studzianka.pl, a zapisy na www.time2go.pl

mp

SIATKÓWKA Sytuacja nie jest kolorowa. Spadek coraz bardziej zagląda w oczy

Drżenie o utrzymanie

W minioną sobotę siatkarze Huraganu zakończyli rundę zasadniczą. Jak? Tak jak wcześniejszych osiem meczów. Przegrali po raz dziewiąty z rzędu i spadli na przedostatnią pozycję w tabeli.

Dopiero w końcówce

- Skończył się tak jak ostatnio w Międzyrzeczu Podlaskim i Warszawie. Nie zdołaliśmy ugrać seta. Zegraliśmy w niepełnym składzie i wyglądało to słabo. Dopiero w trzeciej partii zaczęliśmy ryzykować zagrywką. „Siedziało” nam i napsuliśmy krwi przeciwnikom. W dwóch pierwszych partiach było źle. Wprawdzie zaczęliśmy mecz od wyniku 3:0, ale to były jedyne dobre momenty i chwile radości - mówi Piotr Maj.



Przed siatkarzami walka w play-outach. Do trzech zwycięstw powalczą z AZS-em UWM Olsztyn, z którym przegrali w minioną sobotę w trzech partiach

Bez dwóch

Szkoleniowiec Huraganu nie mógł skorzystać z dwóch podstawowych zawodników. - Wiodący jest brak Patryka Sobieszcza i Wojciecha Gajosa. Ten pierwszy skrzył nogę na ostatnim treningu przed meczem z,

zaś środkowy doznał urazu łydki w meczu z Legią Warszawa. Wierzę, że szybko dojdą do zdrowia. Wojtek powinien pomóc nam już w pierwszym starciu w Olsztynie. Patryk potrzebuje trochę czasu, by dość do pełni sprawności - dodaje.

Oby z twarzą

Maj nie może odzalać spotkań, które kończyły się przegranymi w pięciu setach. - Dzisiaj moglibyśmy być w innym miejscu. Loteria w tie-breaku zakończyła się naszym niepowodzeniem, ale mogło być zupełnie inaczej. O tym już nikt nie pamięta. Nawet sobotnia porażka nie miałaby teraz znaczenia. Przegrana postawiła nas w jeszcze słabszej sytuacji wyjściowej, bo zaczniemy walkę o utrzymanie od dwóch meczów na wyjeździe. Postaramy się wyjść z twarzą i w trzech bojach zakończyć walkę z olsztynianami i zakończyć sezon. Nawet nie chcę myśleć o porażkach - twierdzi.

Wyprawa do Olsztyna

Co to oznacza? Przed Tomaszem Nowackim i spółką walka w play-outach z AZS-em UWM Olsztyn. Gra będzie toczyła się do trzech zwy-

cięstw. Dwa pierwsze mecze odbędą się na boisku przeciwników. Starcia zaplanowano na 29 lutego i 1 marca. Tydzień później rywalizacja przeniesie się do Międzyrzecza Podlaskiego. Gdyby po czterech bojach był remis, decydujący bój odbędzie się na parkiecie olsztynian.

Wygrany pary zakończy sezon. Przegrany? Ponownie przystąpi do walki do trzech zwycięstw z przegranym z pary: Centrum Augustów - SMS PZPS II Spała.

AZS UWM Olsztyn - Huragan
Międzyrzec Podlaski
3:0
(25:18, 25:16, 25:22)

Huragan: Nowacki, Łęgowski, Kępka, Lechowski, Gołębiowski, Bieliński, Bielecki (libero) oraz Malczewski.

mp

II LIGA

WYNIKI 18. KOLEJKI

AZS UWM - Huragan 3:0
SMS II - MOS Wola 0:3
Metro - Centrum 3:0
BAS - Bestios 3:0
Legia - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	BAS Białystok	16	45	45:8
2.	Metro Warszawa	16	28	34:27
3.	Bestios Białystok	16	27	32:31
4.	MOS Wola Warszawa	16	25	31:28
5.	Legia Warszawa	16	24	31:29
6.	Centrum Augustów	16	24	28:29
7.	AZS UWM Olsztyn	16	16	28:37
8.	Huragan Między. Podl.	16	15	21:39
9.	SMS PZPS II Spała	16	12	19:41

mp

Cenna porażka Huraganu

Międzyrzeczanie ulegli w Lublinie trzecioliłowcowi z Chełma. W niedzielę w Białej Podlaskiej gracze Damiana Panka powalczą z liderem białkopodlaskiej Klasy Okręgowej.

Chełmianie w niskim pressingu

- Wynik jest sprawą drugorzędną, ale wiadomo, że każdemu zawodnikowi czy trenerowi chodzi o pozytywny rezultat. Przegraliśmy, jednak musieliśmy przez praktycznie cały mecz grać w ataku pozycyjnym, który nie jest wygodny dla niemal wszystkich drużyn w naszym kraju. Chełmianka ustawiła się niskim pressingiem i skupiała się na wykorzystywaniu naszych złych rozwiązań - mówi Damian Panek.

Tak może być w lidze

Szkoleniowiec przyznaje, że



Jedynie trafienie dla międzyrzeczan to zasługa Bartłomieja Tkaczuka. Pomocnik Huraganu uderzył z okolic narożnika pola karnego i piłka po koźle wpadła do siatki

jego podopieczni mieli problemy w kreowaniu sytuacji i stwarzaniu zagrożenia pod bramką przeciwnika. - Byliśmy niecierpliwi. Chłopcy chcieli podaniem lub dwoma rozwiązywać sytuację. Brakowało spokoju, opanowania i szukania lepszych rozwiązań. To była woda na młyn dla przeciwników. Za nami sparing, który powinien dać chłopcom cenną

lekcję, bo w lidze mogą być podobne spotkania, w których to do nas będzie należała inicjatywa i będziemy musieli sprostać zadaniu - dodaje.

Bramkarze do poprawki

Międzyrzeczanie stracili gole po dwóch kuriozalnych błędach bramkarzy: Krzysztofa Płodowskiego i Łukasza Bierdzińskiego.

- Mamy największy deficyt na tej pozycji. To kolejny sparing, w którym golkiperzy nam nie pomagają. Nie lubię nonszalanckich i będę z tym walczył. Duże słowa uznania, że chłopcy chcieli kreować akcję, mimo niedokładności. Trenujemy systematycznie. Do ligi jeszcze pięć tygodni, więc mamy czas, by poprawić nasze niedoskonałości - mówi Panek.

Gol Bartka

Jedynie trafienie dla międzyrzeczan to zasługa Bartłomieja Tkaczuka. Pomocnik Huraganu uderzył z okolic narożnika pola karnego i piłka po koźle wpadła do siatki. - To mały niuansik w tym wszystkim. Z użyciem zagroził Alan Olszewski. Widać, że nie jest w najwyższej dyspozycji. Brakowało Adama Wiraszki, który w ostatnim sparingu doznał urazu łydki. Od wtorku ma dołączyć do zespołu - twierdzi szkoleniowiec.

Chełmianka Chełm - Huragan Międzyrzec Podlaski
2:1 (1:1)

Bramki: Hładyy 20', zaw. testowany 50' - Tkaczuk 29'.

Huragan: Bierdziński - Grochowski, Koanszewski, Mironczuk, Komar, Korgol, Czumer, H. Łukanowski, Tkaczuk, Radziszewski, Waniowski. **Ponadto grali:** Płodowski, Weręgowski, Góralski, Olszewski, Panasiuk, Paczuski, Sz. Łukanowski, Semeniuk, Chudowski.

W niedzielę

Najbliższy sparing odbędzie się w niedzielę. O godz. 10:30 Huragan rozpocznie bój z Lutnią Piszczac - liderem „Okręgowki”.

GIEŁDA TRANSFEROWA HURAGANU

PRZYBYLI: Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Podlasie Biała Podlaska),

SPRINGI HURAGANU



2:4 Włodawianka Włodawa
1:1 Orleńscy Łuków
3:0 Tytan Wisznice
1:2 Chełmianka Chełm
22.02., Lutnia Piszczac
29.02., Orleńscy Radzyń Podl. (PP)
07.03., Cresovia Siemiatycze

Bartosz Semeniuk (ostatnio TOP-54 Biała Podlaska).

ODESZLI: Michał Gromysz (szuka klubu), Sebastian Całka, Patryk Pakuła (obaj Podlasie Biała Podlaska).

mp

„Trójka” z awansem

Cztery drużyny wzięły udział w finale powiatu w siatkówce dziewcząt zespołów czteroosobowych w Igrzyskach Dzieci. Wygrały gospodynie.

Podopieczne Wojciecha Więckowskiego ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim nie miały żadnych problemów z pokonaniem rywali. Dość powiedzieć, że

w półfinale straciły zaledwie osiem punktów (25:2, 25:6) w starciu z reprezentacją Kodnia. W drugim spotkaniu o wejście do finału ekipa z Rokitna ograła 2:1 (9:25, 25:23, 15:12) z zespołem z Wisznice.

Najważniejsze starcie dnia to wygrana międzyrzeczanek 2:0 (25:6, 25:7) z rokitniankami. Trzecie miejsce wywalczyła reprezentacja Wisznice 2:0 (25:14, 25:10) z zespołem z Kodnia.

Mistrzynię powiatu otrzymały puchar ufundowany



Drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa w Rokitnie pod opieką Reginy Skerczyńskiej

przez starostę bialskiego oraz wywalczyły awans do zawodów rejonowych, które 13

marca odbędą się w Białej Podlaskiej.

mp



Szkołę Podstawową nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim reprezentowały: Amelia Cisak, Oliwia Daniluk, Julia Hryciuk, Izabela Jeleszuk, Maja Kułak, Aleksandra Marciniuk, Zuzanna Mróz, Urszula Storska, Klaudia Szyncler. Opiekun: Wojciech Więckowski

Wiejska sielanka w cieniu produkcji mięsa

Wójt blokuje budowę gigantycznego kurnika, inwestor się odwołuje

Setki mieszkańców kilku wsi protestują przeciw planom budowy gigantycznej fermy przemysłowej drobiu we wsi Kamieniczne pod Białą Podlaską. Ich głos został uwzględniony przez wójta i radnych bialskiej gminy. Inwestor jednak nie ustaje w staraniach o sfinalizowanie swoich planów.

Od kilku lat w gminie Biała Podlaska dochodzi do konfliktów związanych ze sprzecznymi interesami kilku przedsiębiorców oraz zamieszkałych w podmiejskich wsiach byłych mieszkańców miasta, którzy w poszukiwaniu sielanki z ładną okolicą i świeżym powietrzem przenieśli się do gminy. Wiesław Panasiuk przyznaje, że część byłych mieszczuchów ma nazbyt wygórowane oczekiwania dotyczące zaprzestania działalności rolniczej na wsi. Był przypadek, że kiedy jechał kombajn drogą, nowa mieszkanka podbialskiej miejscowości oburzona krzyczała, że maszyna kurzy w jej basen...

Niestety, bywają sytuacje znacznie poważniejsze, kiedy nagle przedsiębiorcy planują budowę gigantycznych ferm przemysłowych, które mogą być źródłem smrodu uciążliwego dla ludzi w kilku wsiach. Właściciele dawnych olbrzymich gospodarstw rolnych powstałych po likwidacji pegeerów w Woroncu i Roskoszy z rozmachem przygotowali się do wielkich inwestycji. Tak wcześniej było z budową wielkich tu czarni świń w Roskoszy i Witulinie, gdzie pojawiły się masowe protesty miejscowej ludności oraz nawet - w przypadku pierwszej miejscowości - negatywnych opinii wojska i konserwatora zabytków.

Petycja setek mieszkańców

Kiedy w bialskiej gminie pojawiła się wiadomość, że w Kamienicznym inwestor planuje budowę fermy z ośmioma kurnikami na prawie 600 tys. drobiu, w kilku miejscowościach zawrzało. Już w marcu przed rokiem pod petycją przeciw tej inwestycji podpisało się prawie 400 osób. Petycję odczytał wtedy na sesji Rady Gminy Biała Podlaska radny powiatowy Tomasz Bylina.

- Oczywiście moja opinia, podobnie jak wielu innych mieszkańców w gminie, najpierw o budowie dużych ferm trzody w Woroncu i Roskoszy, a później drobiu w Kamienicznym, była negatywna. Kiedy w poprzednim roku zbierałem podpisy m.in. mieszkańców Wilczyna, Grabanowa i Julkowa, ludzie byli przeciwni, aby kurniki stały w naszej wsi przy lesie. Angażowałem się też w protest na posiedzeniu komisji rolnictwa w RG. Zabierałem głos - wspomina radny powiatowy zamieszkały w Kamienicznym.

„Czysta Gmina” i gigantyczne kurniki

Zapowiedź ogromnej inwestycji zjednoczyła wielu mieszkańców kilku wsi, którzy powołali nawet stowarzyszenie „Czysta Gmina Biała Podlaska”. Jedna z działających w nim kobiet (nie odważyła się na większą wypowiedź pod swoim nazwiskiem) powiedziała nam, że ludzie w bialskiej gminie mają dosyć smrodu z dużej chlewni przemysłowej.

- Wiele osób obawia się, że kiedy powstaną kurniki wyczuwalne zapachem z kilku kilometrów, odór dotrze nawet do niektórych osiedli w Białej Podlaskiej. Wtedy w kilku miejscowościach spadnie wartość działek budowlanych - podkreśla kobieta. Dodaje, że w odległości ok. 100 metrów od działki z planowanymi kurnikami znajduje się posesja z domem mieszkalnym.



Wiesław Panasiuk,
wójt gm. Biała Podlaska

Jako wójt muszę być ostrożny jak saper na polu minowym przy podejmowaniu decyzji. Z jednej strony chodzi o dochody od przedsiębiorców. Z drugiej strony fermy przemysłowe mogą hamować budownictwo mieszkalne i wzrost liczby ludności, który następuje w naszej gminie. Mamy tereny wyznaczone pod przemysł przy krajowej „dwójce”. Trudno jednak skomunikować się tam przedsiębiorcom z DK 2. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych nie chce dać wjazdu na te działki.

- Nie ma tam dobrych utwardzonych dróg. Ludzie obawiają się, że tak duża hodowla drobiu naruszy zasoby wodne w okolicy - podkreśla.

Rozmach na 592 tys. brojlerów

Bialski wójt Wiesław Panasiuk poinformował nas, że już 31 lipca 2019 r. wydał decyzję „o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia polegającego na budowie fermy drobiu do hodowli brojlerów kurzych w systemie ściółkowym, w ilości 592000 szt.” na działce w miejscowości Kamieniczne. - Była ona oparta o uzgodnienia Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie, dyrektora Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie - Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Lublinie, a także zgodna z opinią Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Białej Podlaskiej i Marszałka Województwa Lubelskiego w Lublinie - wyjaśnia wójt. Dodaje, że 18 grudnia wydał decyzję negatywną o warunkach zabudowy. Gdyby się uprawomocniła, zablokowałaby powstanie inwestycji. - Decyzja była poparta protestami z wielu miejscowości. W tym



Tomasz Bylina,
radny powiatu bialskiego

Ludzie zwrócili się do wójta, chcieli, by nie wyraził zgody na powstanie tam fermy. Uspokoiła mnie deklaracja wójta, że zablokuje tę inwestycję. Dobrze, że wójt nie wydał zgody na budowę. Inwestor zaskarżył tę decyzję do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Białej Podlaskiej. Na posiedzeniu gminnej komisji rolnictwa zaproponowałem, że powinien być przygotowany plan zagospodarowania gminy, który wykluczy takie „wrzutki” z inwestycjami przemysłowymi niedaleko ludzkich siedzib. Zaapelowałem do gospodarza gminy, aby plan wykonał nawet fragmentami, w poszczególnych wsiach. Po konsultacjach z mieszkańcami gmina wskaże tereny, na których mogą być zlokalizowane inwestycje. Najważniejsze jest dobro społeczne, a nie zysk jednostki.

miejsu jest możliwa zabudowa zagrodowa, a nie przemysłowa. Pan inwestor zaskarżył naszą decyzję do Samorządowego Kolegium Odwoławczego - wyjaśnia wójt. Dodaje, iż spodziewa się powrotu sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Wdzięczność za odsunięcie zagrożenia

Wielu mieszkańców z kilku miejscowości jest wdzięcznych wójtowi za uwzględnienie ich próśb o ratowanie przed inwestycją, która może zatruć im życie na wsi. Podobnie uważa Janusz Trochimiuk, działacz sportowy z bialskiej gminy.

- Mogę z czystym sumieniem pochwalić zarówno Wiesława Panasiuka, jak i pozostałych urzędników gminy, prowadzących sprawę ewentualnej budowy fermy drobiu w pobliżu nie tylko zabudowań gospodarczych, ale i nowych osiedli mieszkaniowych. Trzeba przyznać, iż odmowa na pozwolenie zrealizowania czegoś, co społecznie jest bez

Koalicja Społeczna Stop Fermom

Stowarzyszenie „Czysta Gmina Biała Podlaska” jest popierane przez ogólnopolską Koalicję Społeczną Stop Fermom, która powstała, by zjednoczyć lokalne protesty oraz pokazać skalę problemu, z jaką borykają się mieszkańcy polskich wsi. - Przede wszystkim chcemy ograniczyć rozrost wielkich ferm na rzecz małych gospodarstw rolnych. Domagamy się wprowadzenia przepisów chroniących obszary cenne krajobrazowo i przyrodniczo. Żądamy, by fermy nie były budowane w bliskim sąsiedztwie zabudowy mieszkalnej. Chcemy, by przeprowadzono ogólnopolskie badania dotyczące oddziaływania ferm na zdrowie ludzi. Jako mieszkańcy wsi pragniemy żyć godnie - czytamy na stronie koalicji. Do piątku petycję przeciw fermom przemysłowym podpisały (na stronie <https://stopfermom.pl/>) 3882 osoby.

wątpienia szkodliwe, została od strony prawnej umotywowana bardzo solidnie - podkreśla Janusz Trochimiuk.

Wyraża on także wdzięczność osobom sporządzającym opinię prawną, ale i także radnym z komisji rolnej z jej przewodniczącym Tomaszem Wołowikiem na czele. Podkreśla, iż budująca była wypowiedź jednego z tych radnych „Przecież zostaliśmy wybrani po to, aby reprezentować wolę tych, którzy nam tę rolę powierzyli. A my usłyszeliśmy i słyszymy tylko głosy sprzeciwu mieszkańców Gminy wobec tej inwestycji”.

- Niezwykle ważnym efektem zaistniałej sytuacji, jest fakt integrowania się mieszkańców wielu miejscowości gminy. Została obudzona świadomość, że zagrożenie dotyczy każdego i nie jest tylko lokalne czy teoretyczne, bo dzisiaj problem dotyczy prawdopodobnie już kolej-

Fermy się sypną jak grzyby po deszczu

Już 9 stycznia wójt poinformował o wszczęciu postępowania dotyczącego tego samego inwestora, który wystąpił o wydanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na budowę fermy drobiu w ilości 592 tys. na działce w Woroncu. 27 stycznia zaś zapadła decyzja wójta o środowiskowych uwarunkowaniach budowy fermy drobiu z infrastrukturą towarzyszącą położonej w miejscowości Krzymowskie, planowanej do realizacji przez kolejnego inwestora. W sumie w gminie już wstępnie zgłoszono przygotowywanie podobnych siedmiu inwestycji. Wielki magnes olbrzymiej ubojni Wipaszu w Międzyrzeczu zachęca kolejnych inwestorów do przemysłowej produkcji mięsa.

Mapa protestów w pow. bialskim

Na mapie protestów prezentowanych przez Koalicję Społeczną Stop Fermom tylko w powiecie bialskim odnotowano: przeciw fermom drobiowym: Kamieniczne (gm. Biała Podlaska), Bukowice Kolonia (gm. Leśna Podlaska), Puchacz, Krzewica i Kolonia Wolańska (gm. Międzyrzec), Drelów oraz Żerocin i Leszczanka (też gm. Drelów), a także Łomazy; przeciw fermom trzody chlewnej: Międzyrzec, Roskosz i Woroniec (gm. Biała Podlaska). <https://stopfermom.pl/>

nych siedmiu miejscowości - zauważa działacz sportowy.

Inwestor, czyli właściciel gospodarstwa rolnego powstałego po wykupie pegeerów, powiedział nam, że odwołał się od decyzji. Ma nadzieję, że będzie mógł wykonać przygotowywaną inwestycję. Nie chce jednak komentować swojej sytuacji.

Marek Pietrzela



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota terespolska

Trzynasta odsłona Koncertu Noworocznego

Zasłużyli na te statuetki



Statuetki „Zasłużony dla Miasta Terespol” otrzymali Adam Jastrzębski i OSP Terespol

TERESPOL: Adam Jastrzębski oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Terespolu otrzymała 16 lutego podczas Koncertu Noworocznego statuetki „Zasłużony dla Miasta Terespol”.

Jak co roku, Koncert Noworoczny odbywa się w lutym. To doskonały czas na podsumowanie poprzedniego roku w mieście oraz zastanowienie się nad następnymi przedsięwzięciami, inwestycjami i zadaniami jakie stawia sobie samorząd.

- To też docenienie społeczników. Nominowanych i zasłużonych było już wielu. Cieszy fakt, że mimo to, że miasto jest niewielkie jeżeli chodzi o demografię, ale dobrze znane ze względu na położenie, to co roku kapitała ma problem z wyborem nominowanych. Bo zasłużonych jest jeszcze dużo w Terespolu - mówi Jacek Danieluk, burmistrz Terespoli.

Wiele inwestycji! Jak więc był rok 2019 dla miasta Terespol? Przede wszystkim to realizacja licznych projektów unijnych, również w partnerstwie z innymi gminami. Udało się zrealizować drugi etap



Publiczność jak co roku dopisała

OZE (montaż solarów, fotowoltaiki oraz wymiana pomp ciepła). Poza tym zakończono pracę na e-usługami. Mieszkańcy otrzymali dostęp do portali internetowych i bez wychodzenia z domu będą mogli otrzymać pomoc, począwszy od zapłacenia podatku, czy wyrobienia dowodu osobistego. Wymieniono również oprawy oświetleniowe na energooszczędne na słupach w całym mieście. Wyremontowana zostanie też kanalizacja na kolejnych ulicach oraz zmodernizowana będzie stacja ujęcia wody. Poza tym m.in. trwa rewitalizacja obszaru Konowicy. To ok. 6 hektarów terenu. Zostaną pogłębione i oczyszczone zbiorniki wodne, powstanie skatepark,

będzie wyremontowany hotel. Zbudowany zostanie plac zabaw i siłownia na świeżym powietrzu. To będzie miejsce dla mieszkańców - dodaje burmistrz.

Wiele osiągnięć

Ważnym akcentem wydania było przyznanie statuetek „Zasłużony dla Miasta Terespol”. Pierwszą statuetkę otrzymał Adam Jastrzębski, społecznik, wieloletni redaktor m.in. „Gońca Terespolskiego” czy „Echa Katolickiego”. To nagroda za pracę zawodową oraz za aktywność w sferze kulturalno-edukacyjnej.

- Jest to dla mnie wielka satysfakcja. Nie chodzi mi tutaj o żadne pieniądze. Cieszę się,

że ludzie docenili moją działalność - tłumaczy. Społecznik brał m.in. udział w przebudowie linii kolejowej do Terespoli. Działał długo w sferze muzycznej. - Sporo lat śpiewałem z chórem Granica, który już nie istnieje. Wyjeżdżaliśmy za granicę, śpiewaliśmy. Byliśmy m.in. we Lwowie. Opracowałem monografię o naszym chórze. Śpiewaliśmy społecznie - tłumaczy wyróżniony.

Pan Adam w „Gońcu Terespolskim” pracuje w zasadzie od początku jego istnienia. Jego artykuły cechowała różnorodność.

- To były bardzo ciekawe artykuły, kosztowało mnie to dużo wysiłku. Pisałem np. o przechwyceniu rakiety v2, czy sposobie odbicia ak-



Podczas Koncertu Noworocznego był też czas na część artystyczną



Józef Paderewski,
prezes OSP w Terespolu

- Każde wyróżnienie to w pewnym sensie podsumowanie naszej pracy



Adam Jastrzębski, społecznik

- Statuetka to uhonorowanie mojej dotychczasowej pracy zawodowej oraz pracy w sferze kulturalno-edukacyjnej

Spotkanie Noworoczne w Terespolu było również okazją do świętowania 30-lecia miejskiego czasopisma „Gońca Terespolskiego”. To pismo Przyjaciół Terespoli i Okolic, Stowarzyszenia Rozwoju Gminy Miejskiej Terespol oraz Miejskiego Ośrodka Kultury w Terespolu. Jest jednym z najstarszych i najważniejszych wydawnictw społeczno-kulturalnych w naszym regionie. Istnieje już od 30 lat. Przez lata w czasopiśmie pisało wielu redaktorów.

-owców z więzienia w Białej Podlaskiej. Były też artykuły czysto religijne, autoryzowane wywiady np. z białym biskupem Ablem - dodaje.

Jesteśmy potrzebni

Drugą statuetkę otrzymała Ochotnicza Straż Pożarna w Terespolu. Jednostka zrzesza 60 druhów, z czego 20 jest aktywnych, jeżdżących na akcje. Niedawno mogła się pochwalić podpisaniem umowy włączenia do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, które nastąpi na przełomie czerwca i lipca. - Ktoś zauważa, że jesteśmy potrzebni. I to, że jesteśmy wspierani przez burmistrza, bo to on finansuje tę jednostkę. Pracujemy

też społecznie, oczywiście jest dieta za udział w akcjach pożarniczych, ale np. praca przy samochodach strażackich to nasz wkład własny - mówi Józef Paderewski, prezes OSP w Terespolu.

Dodaje, że druhowie w tej pracy najbardziej lubią nieprzewidywalność, bo nie wiadomo, co czas przyniesie i gdzie będzie wyzwanie.

- U wielu druhów odzywa się altruizm, czyli chęć pomocy innym. Ta pomoc jest ważna. Dla jednostki każda rzecz jest sukcesem, np. tyle ile jest wyjazdów tyle powrotów, czy to, że został zakupiony nowy samochód - dodaje prezes.

Maciej Maciejuk